

Najlepsi uczniowie.
Zobacz ich oceny!

strona 2

strona 6



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

**Uczniowie
z „Plastyka”
bawili się
na studniówce**

pulawy.24wspolnota.pl

25 lutego - 3 marca 2025 r. ■ nr 8 (611) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Galerie studniówek na naszym portalu:
pulawy.24wspolnota.pl

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Dominik Kuba uratował ludzi z pożaru.

Teraz pracuje dla dzieci,
nie bierze ani grosza

STR.
R5

Pieniądze od powiatu.

Kto ile dostał i na co? STR. 3

W NUMERZE

Zastępca komendanta
pożegnał się ze służbą

STR. 2

Duża zmiana czeka
puławskich uczniów

STR. 5

Janowiec: Co z pensją
wójta i dietami radnych?

STR. 21

Studniówka „Szpulek”



Galerie studniówek
na naszym portalu:

pulawy.24wspolnota.pl

STR. 24

**Kasacja
Pojazdów**

Płacimy za kompletne auto **Laweta gratis**

24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

tel.: 512 843 897, 507 156 808



**AUTO KASACJA
SKUP AUT**
SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA
TEL: 881 372 442

GWARANCJA
WYSOKIEJ
JAKOŚCI
OBSŁUGI



**SKUP ZBOŻA
I KUKURYDZY**

SKUPUJEMY KAŻDĄ ILOŚĆ
(możliwy odbiór z gospodarstwa)

Buchałowice 22

Tel. 733 959 990, 509 352 720

N 2395
ISSN 2300-438X
INDKS 297984
9 772300 438500

REKLAMA

PUL

S T O P K A

Wwspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:

Marta Pietroni,

tel. 780 029 979

e-mail: pietroni@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Dominik Kęsik,

tel. 780 029 981

e-mail: kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska,

tel. 505 698 186

e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Polynka (sport),

tel. 516 019 184

Reklama:

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Skład:

Krzysztof Pałys

Druk:

Polska Press Drukarnia

Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A



pulawy.24wspolnota.pl

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

**28 lutego,
godz. 11.00 - 14.00,
Klikawa ST-3**

R E K L A M A

**PUŁAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Najlepsi uczniowie uczą się w „Trójce”



Gala w „Trójce” odbyła się przed feriami zimowymi. Wyróżniono 97 uczniów

Przed feriami zimowymi w Szkole Podstawowej nr 3 im. Jana Brzechwy odbyła się gala „Nasi Najlepsi”, podczas której nagrodzono zdolnych uczniów.

Kilka dni temu wydarzenie zorganizowały SP nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego oraz ZSO nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej. Teraz gale przygotowano w „Trójce”.

Nagrody za wysokie wyniki w nauce oraz w sporcie nie omi-



W uroczystości wzięli udział uczniowie z klas IV-VIII

nęły także uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 3. W uroczystości wzięli udział uczniowie z klas IV-VIII. Wśród wyróżnionych

można wymienić m.in. ucznia klasy 4A, Karolinę Konieczną, która uzyskała najwyższą średnią w całej szkole - 5,80.

Naj SP nr Br

1. Karolina Konieczna, kl. 4C - 5,80
2. Marcelina Natalia Przyłucka, kl. 5B - 5,73
3. Karina Figura, kl. 7C - 5,69
4. Kinga Kupisz, kl. 6C - 5,64
5. Dominika Skowrya, kl. 8C - 5,62

Dominik Kęsik

Zastępcę komendanta odszedł na emeryturę

Ze służbą pożegnał się po 33 latach.

Starszy brygadier Andrzej Kapica oficjalnie pożegnał się ze służbą w Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, był zastępcą komendanta powiatowego PSP w Puławach. Po 33 latach służby odszedł na zasłużoną emeryturę.

W czwartek, 20 lutego odbyło się uroczyste pożegnanie odchodzącego komendanta.

St. bryg. Andrzej Kapica w 1991 roku rozpoczął służbę w straży pożarnej, był wtedy słuchaczem - podchorążym w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. W 1996 roku ukończył ją i trafił na służbę w pionie kontrolno-rozpoznawczym do KR PSP w Lubartowie. Tam zajmował kolejne stanowiska: starszego inspektora, oficera, kierownika sekcji i naczelnika wydziału.

W 2007 roku przeniesiono go do wydziału operacyjnego, a w kwietniu 2009 roku - do Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie do wydziału kontrolno-rozpoznawczego, w którym od września tego samego roku zajął



W czwartek, 20 lutego odbyło się uroczyste pożegnanie odchodzącego komendanta

stanowisko zastępcy naczelnika.

Do Puław trafił dokładnie 17 września 2020 roku. Został zastępcą komendanta powiatowego PSP w Puławach.

St. bryg. Andrzej Kapica nieustannie dbał o podnoszenie swoich kwalifikacji. Ukończył m.in. studia podyplomowe w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie na kierunku zapobieganie pożarom i awariom.

Starszy Brygadier Andrzej Kapica w Państwowej Straży Pożarnej służył od dnia 25 sierpnia 1991 roku do 20 lutego br., łącznie przez: 33 lata i 5 miesięcy.

Podczas swojej wieloletniej służby wiele razy był wyróżniany przez swoich przełożonych za wzorowe wykonywanie swoich obowiązków. Został odznaczony: Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa,

Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę, Srebrną Odznaką Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowodziowej.

źródło: KP PSP w Puławach
Agnieszka Gołębiowska

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet

Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiolka Trans

603 472 217, 727 524 050

886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szko Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,

Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,

Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ

I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo

81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski

887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud - Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki

881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług

696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

A U T O P R O M O C J A



Pieniądze od powiatu.
Kto dostał, ile i na co?

Zarząd Powiatu Puławskiego ogłosił wyniki konkursów. Środki finansowe przyznał na projekty w: turystyce, sporcie i kulturze.

Turystyka

Rejonowe Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Lublinie – „Turystyka kajakowa – Krajobrazowe spływy Wisłą” – 9 000 zł

Lokalna Organizacja Turystyczna Kraina Lessowych Wąwozów – „Hity turystyczne Krainy Lessowych Wąwozów” – 5 500 zł

Stowarzyszenie Pozytywni w Kulturze – „Ptasi świat nad zalewem – warsztaty ornitologiczne dla dzieci” – 2 500 zł

Stowarzyszenie „Aktywnie w Krainie Lessowych Wąwozów” – Cykl rajdów rowerowych „Rowerowy Kazimierz Dolny i okolice” – 1 500 zł

Stowarzyszenie „Aktywnie w Krainie Lessowych Wąwozów” – Rajd pieszy „Ku czci Izabeli Czartoryskiej” – 1 000 zł

Stowarzyszenie „Aktywnie w Krainie Lessowych Wąwozów” – Rajd rowerowy Puławy – Janowiec – Kazimierz – 2 000 zł

Chorągiew Lubelska ZHP – Rajdy turystyczne 2025 – 3 500 zł

Kultura fizyczna

Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Puławach – Współzawodnictwo międzyszkolne: Igrzyska Dzieci, Igrzyska Młodzieży Szkolnej, Licealiada – 40 000 zł

Miejsko-Szkolny Klub Sportowy „Puławiak” – Organizacja i udział w XXXI Międzynarodowym Memoriale M. Matyasa w piłce nożnej chłopców pod patronatem Starosty Powiatu Puławskiego – 3 000 zł

Stowarzyszenie „Rodzina” – Rowerowy wyścig po kremówce – 1 500 zł

Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej – Organizacja ogólnodostępnych imprez i zawodów sportowo-rekreacyjnych – 2 500 zł

KS „Pogoń” – Ogólnopolski Wyścig Kolarski – 3 000 zł

Gminny Strażacki KS Leokadiów – Turniej piłki nożnej – 3 000 zł

Uczniowski KS „Szczypiorniak Puławy” – Ręczna – moja pasja – 3 000 zł

**9 tys. zł** - Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe - spływy kajakowe Wisłą

**8 tys. zł** - Klub Sportowy „Wisła Puławy” na- cztery inicjatywy

**5,5 tys. zł** - Lokalna Organizacja Turystyczna Kraina Lessowych Wąwozów - „Hity turystyczne Krainy Lessowych Wąwozów”

**5 tys. zł** - Stowarzyszenie „Aktywnie w Krainie Lessowych Wąwozów” - Cykle rajdów rowerowych

**5 tys. zł** - Stowarzyszenie „Dwór w Bronicach” - Wydanie książki historycznej „Powiernice Księżnej Pani”

**4,5 tys. zł** - Fundacja Nałęczowskie Towarzystwo Ogrodowe - Festiwal Otwartych Ogrodów 2025

Wisła Puławy – Otwarte Mistrzostwa Puław w pływaniu – 2 000 zł

Wisła Puławy – XXI Turniej o Puchar Ziemi Puławskiej w Podnoszeniu Ciężarów – 2 000 zł

Wisła Puławy – Memoriał Aleksandra Zdybła – 2 000 zł

Wisła Puławy – Turniej Wisła CUP – 2 000 zł

Stowarzyszenie „Pozytywni w kulturze” – IV Janowiecki Bieg Niepodległości – Janowiec 11.11.2025 – 3 500 zł

Chorągiew Lubelska Związku Harcerstwa Polskiego – Festyn „Sport po harcersku” – 2 500 zł

Kultura

Fundacja Nałęczowskie Towarzystwo Ogrodowe – Organizacja Nałęczowskiego Festiwalu Otwartych Ogrodów 2025 – 4 500 zł

Puławskie Towarzystwo Przyjaciół Chorych HOSPI-CJUM – Koncert „Nadzieja wśród nas” – 4 000 zł

KGW Anielanki z Anielina – Pokazy kulinarne – 3 500 zł

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów OR w Puławach – Jubileusz 60-lecia działalności Związku – Dniem Promocji Kultury, Historii i Dziedzictwa Kulturowego Ziemi Puławskiej – 4 000 zł

KGW w Leokadiowie „Leokadiowianki” – Budowanie kultury lokalnej poprzez warsztaty kulinarne – 3 500 zł

Stowarzyszenie „Budowa pomnika upamiętniającego Bitwę Warszawską 1920 roku w Czesławicach” – zakup materiału i uszycie historycznych rekonstrukcyjnych płaszczy oraz mundurów podczas uczestnictwa członków Związku Piłsudczyków RP TPJP podczas patriotycznych uroczystości na terenie m.in. gmin: Nałęczów, Jastków, Kazimierz Dolny, Puławy, Kurów. Obchody 107. rocznicy Odzyskania Niepodległości – 4 000 zł

Stowarzyszenie Tym Sposobem – Miłosz Mimo Wszystko – 4 000 zł

KGW Wolawianki z Woli Czołnowskiej – Biesiadowanie z seniorami i z dziećmi połączone z pokazem kulinarnym, rękodzieła oraz wspólnym śpiewaniem przyśpiewek ludowych – 3 500 zł

Stowarzyszenie „Dwór w Bronicach” - Wydanie książki historycznej pt. „Powiernice Księżnej Pani. O Konstancji i Aleksandrze Narbutównach” autorstwa Małgorzaty Mielnik – 5 000 zł

Spółdzielnia Socjalna Inicjatywa – Sąsiedzki wieczór pieśni i światła – integracja przez patriotyzm – 2 500 zł

Jakub Majchrzak

Puławy: Niejeden się wkurzy. Wiemy, ile zapłacisz za bezzasadne zatrzymanie autobusu lub jazdę bez biletu

Uchwała Rady Miasta Puławy określa sposób ustalania wysokości opłat dodatkowych dla pasażerów komunikacji miejskiej. Niejeden się zdziwi, jeśli pojedzie bez biletu i zostanie na tym przyłapany.

W życie wejdzie uchwała w sprawie sposobu ustalania wysokości opłat dodatkowych z tytułu przewozu osób, zabieranych ze sobą do środka transportu zwierząt i rzeczy oraz wysokości opłaty manipulacyjnej.

Wynika z niej, że zapłacicie za:

- brak ważnego biletu (opłata = 60-krotność ceny biletu normalnego),
- brak ważnego dokumentu (np. legitymacji) uprawniającego do ulgi (opłata = 40-krotność ceny biletu),
- nieprawidłowy przewóz rzeczy lub zwierząt (opłata = 20-krotność ceny biletu),
- nieuzasadnione zatrzymanie lub zmiana trasy pojazdu (opłata = 150-krotność ceny biletu).

Dodatkowo ustala wysokość opłaty manipulacyjnej za zwrot lub umorzenie kary, maksymalnie do 10 proc. wartości podstawowej opłaty. Uchwała wejdzie w życie 1 maja i zastąpi wcześniejsze regulacje.

Ewa Jaszcza

REKLAMA

PRACA W OPIECE OSÓB
STARSZYCH

ZLECENIA W NIEMCZECH I POLSCE

Szczegóły: 502 913 074



**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik fizyczny z prawem jazdy B, Puławy/ TRANSTOM	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik technika budownictwa, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych z orzeczoną niepełnosprawnością, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Rozbieracz - wykrawacz, Dobrosławów/ZM	1	5 000,00 zł	u
Recepcjonista, Kazimierz Dolny		30,5 zł/godz.	z
Pracownik produkcji, Końskowola	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Leokadiów/SP	1	4 908,00 zł	u
Rozbieracz – wykrawacz, Końskowola		30,5 zł/godz.	z
Kucharz, Końskowola	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Kurów	1	4 666,00 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu – narzędziowiec, Końskowola	1	4 666,00 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu – narzędziowiec, Końskowola	1	4 666,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel EDB, Leokadiów/SP	0,06	273,00 zł	u
Lakiernik, Wojszyn/PK MOTORS	1	6 000,00 zł	u
Kucharz, Rudy/KONWALIA		30,5 zł/godz.	z
Mechanik, Oblasy	1	4 666,00 zł	u
Pracownik przy dociepieniach budynków, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Murarz, tynkarz, Puławy	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę, z - umowa zlecenie			

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik polowy, Karczmiska Drugie		30,5 zł/godz.	z
Kucharz, Poniatowa	1	4 666,00 zł	u
Elektromechanik, Poniatowa/WENTWORTH TECH	1	6 500,00 zł	u
Szlifierz, Poniatowa/BRASS		30,5 zł/godz.	z
Spedytor międzynarodowy, Godów/MODEX	1	4 666,00 zł	u
Księgowy, Poniatowa/Centrum Logistyczne Mełgiewska	1	6 000,00 zł	u
Księgowy/y, Poniatowa/PAWTRANS	1	5 000,00 zł	u
u – umowa o pracę, z - umowa zlecenie			

 JECHALI WĘŻYKIEM				
Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
14 lutego	Puławy	32-letnia mieszkanka Puław	Seat	1,5 promila
19 lutego	Markuszów	43-letni mieszkaniec gminy Abramów	Iveco	prawie 0,8 promila

Rok 2025 Rokiem Księżnej Izabeli Czartoryskiej w Puławach

Obchody Roku Księżnej Izabeli Czartoryskiej stanowią okazję do refleksji nad jej dokonaniami oraz do promocji wartości, które przyswiecały jej działalności.

W związku z ustanowieniem Roku Księżnej Izabeli Czartoryskiej Rada Miasta Puławy zachęca instytucje kultury, organizacje pozarządowe oraz mieszkańców do aktywnego udziału w obchodach i upamiętnieniu tej zasłużonej postaci. Wydarzenia związane z jubileuszem będą miały na celu nie tylko przypomnienie dorobku księżnej, ale również promocję Puław jako kolebki muzealnictwa w Polsce.

Księżna Izabela Czartoryska była twórczynią pierwszego w Polsce muzeum pamiątek na-



Księżna Izabela Czartoryska była twórczynią pierwszego w Polsce muzeum pamiątek narodowych, utworzonego w Świątyni Sybilli w Puławach

rodowych, utworzonego w Świątyni Sybilli w Puławach. Jej działalność w czasach zaborów miała na celu ochronę dziedzictwa narodowego oraz kształtowanie tożsamości Polaków przez kolekcjonowanie i eksponowanie pamiątek historycznych. Puławy, dzięki jej staraniom, stały się w tym okresie ważnym ośrod-

kiem kultury i patriotyzmu.

Księżna Izabela Czartoryska była również twórczynią romantycznych ogrodów w stylu angielskim oraz autorką traktatu o sztuce ogrodowej pt. „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów” (1805 r.). Jej zaangażowanie w edukację i oświatę przejawiało się m.in. w zakładaniu

26 lutego

na sesji Rady Miasta zapadnie uchwała w sprawie ustanowienia roku 2025 Rokiem Księżnej Izabeli Czartoryskiej

szkół wiejskich oraz napisaniu książki „Pielgrzym w Dobromilu, czyli nauki wiejskie”. Ponadto sprawowała mecenat nad najwybitniejszymi uczonymi i artystami swojej epoki.

Podjęcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2025 Rokiem Księżnej Izabeli Czartoryskiej w Mieście Puławy odbędzie się na sesji Rady Miasta Puławy 26 lutego.

Ewa Jaszczaż

Weź udział w konkursie z okazji urodzin księżnej!

W konkursie udział mogą wziąć dzieci i młodzież z całej Polski.

Już po raz piąty z okazji urodzin księżnej Izabeli z Flemingów Czartoryskiej organizowany jest konkurs dla dzieciaków i młodzieży z całej Polski.

Tym razem konkurs nosi tytuł „Myśl NATURALNIE”. Jest to nawiązanie do książki Izabeli Czartoryskiej „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów” i do ogrodnictwa, które było jej pasją.

To właśnie w Puławach Izabela Czartoryska założyła jeden z najpiękniejszych XIX ogrodów, a podczas jego tworzenia inspirowała się stylem angielskim.

Praca powinna zawierać w sobie cechy kartki okolicznościowej

skim. Bardzo lubiła drzewa i kwiaty.

- Natura jest doskonałą inspiracją dla ludzi, dlatego zachęcamy uczestników konkursu do poszukiwania natchnienia do twórczej pracy właśnie w otaczającej nas przyrodzie i krajobrazach. Niech słowa księżnej „Ogrody, Drzewa, Krzewy i sadzenie ich, wiele dni moich osładzały” będą myślą przewodnią przy tworzeniu wyjątkowych życzeń dla Pani na Puławach w 280. rocznicę jej urodzin - zachęcają organizatorzy konkursu.

A żeby wziąć udział w konkursie, należy wykonać pracę (maksymalnie w formacie A4 - nieskładaną lub w formacie A5 - składaną), ale nie może być ona przestrzenna. Preferowaną formą jest inspirowany kartką z pamiątnika kolaż. Jednak można korzystać z dowolnej techniki plastycznej, m.in. ołówki, piórko, kolaż, tusz, akwarela, akryl, pastel, kredki, linoryt itp. lub z kilku połączonych.

Praca powinna zawierać w sobie cechy kartki okolicznościowej, musi zostać w niej uwzględniony temat przewodni.

Prace należy dostarczyć do siedziby Muzeum Czartoryskich w Puławach do 17 marca (decyduje data wpływu) osobiście lub

pocztą (Muzeum Czartoryskich w Puławach, ul. Czartoryskich 8, 24-100 Puławy z dopiskiem KONKURS PLASTYCZNY 2025).

Do prac dołączyć trzeba wypełniony formularz zgłoszeniowy.

Jeżeli ktoś chce wziąć udział w konkursie, ale ma jakieś pytania, może je przesłać na adres: edukacja@muzeumczartoryskich.pulawy.pl lub zadzwonić pod nr tel.: 519 687 845. Formularz zgłoszeniowy wraz ze szczegółowym regulaminem konkursu dostępny jest na stronie internetowej Muzeum Czartoryskich w Puławach.

Agnieszka Gołębiewska

NEKROLOGI

Puławy Janina Janiuk, 87 l. Starościn, zm. 6.02. Genowefa Stefaniak, 80 l. Tomaszowice, zm. 12.02. Elżbieta Małgorzata Góra, 62 l. Gołęb, zm. 14.02. Józef Telęda, 79 l. Puławy, zm. 14.02. Paweł Kośmider, 50 l. Puławy, zm. 14.02. Gabriel Gola, 74 l. Puławy, zm. 14.02.	Aniela Muciek, 89 l. Puławy, zm. 14.02. Regina Piasta, 84 l. Puławy, zm. 15.02. Sławomir Sikora, 58 l. Zarzecze, zm. 15.02. Leokadia Kamińska, 93 l. Garbów, zm. 15.02. Halina Kwaśnik, 80 l. Puławy, zm. 15.02. Marek Gładysz, 62 l. Puławy, zm. 17.02. Tadeusz Czesław Bakiera, 75 l. Żyrzyn, zm. 18.02.	Maria Misztal, 76 l. Zagrody, zm. 18.02. Marianna Tarkowska, 98 l. Klementowice, zm. 17.02. Marianna Nowak, 83 l. Garbów, zm. 19.02. Adam Gawlikowski, 80 l. Nałęczów, zm. 19.02. Marianna Kłoczek, 89 l. Garbów, zm. 18.02. Maria Wójciak, 82 l. Piotrowice, zm. 20.02. Zakład Pogrzebowy ACHERON I ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 88 79 918, 606 119 721	Opole Lubelskie Andrzej Kramek, 61 l. Owczarnia, zm. 14.02. Monika Wyroślak, 57 l. Poniatowa, zm. 14.02. Helena Burda, 84 l. Dzierzkowice-Rynek, zm. 14.02. Janina Śpiewak, 91 l. Braciejowice, zm. 14.02. Jacek Ciostek, 63 l. Piotrawin, zm. 15.02.	Mieczysław Hamerla, 79 l. Elżbieta, zm. 17.02. PTAK - usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605 Janina Węglińska, 96 l. Wąwolnica, zm. 17.02. Zofia Korzeń, 62 l. Solec nad Wisłą, zm. 16.02. Czesław Cygan, 90 l. Opole Lubelskie, zm. 19.02. Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880	Poniatowa Andrzej Bogusz, 62 l. Poniatowa, zm. 15.02. Marianna Malec, 83 l. Poniatowa, zm. 16.02. Zygmunt Jackowski, 75 l. Poniatowa, zm. 17.02. Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4, Poniatowa, tel. 81 820 42 49
--	--	---	---	--	--



Policjanci skontrolowali 104 pojazdy: 16 mandatów

Powiat puławski:
W środę, 19 lutego na terenie powiatu puławskiego funkcjonariusze prowadzili akcję „Truck&Bus”, której celem była eliminacja naruszeń podczas przewozu osób i towarów.

Podczas akcji policjanci szczególnie przyglądali się kierowcom ciężarówek, busów i autobusów. Sprawdzali stan techniczny pojazdów, stan trzeźwości kierowców, ich uprawnienia, ale także to, czy w prawidłowy sposób przewożą towary.

Funkcjonariusze skontrolowali łącznie 104 pojazdy, a w

tym 87 ciężarowych i sześć autobusów.

Akcja zakończyła się 16 wlepionymi mandatami karnymi, 12 pouczeniami i sześcioma wnioskami skierowanymi do sądu. Funkcjonariusze zatrzymali też trzy dowody rejestracyjne ze względu na nieprawidłowy stan pojazdów, a jednemu z kierowców

zatrzymali uprawnienia do jazdy.

Dodatkowo w ręce policjantów wpadło też trzech kierowców bez „prawka” i jeden na „podwójnym gazie”.

Agnieszka Gołębiowska

Duża zmiana będzie czekać po wakacjach uczniów SP nr 4 w Puławach

Puławy: Wszystko za sprawą robót budowlanych, które planuje miasto w budynku szkoły. Co konkretnie się zmieni?

Urząd Miasta w Puławach planuje przeprowadzenie remontu szatni oraz łazienek w budynku Szkoły Podstawowej nr 4 w Puławach. Celem inwestycji jest nie tylko odnowienie i modernizacja tych pomieszczeń, ale także ich dostosowanie

do potrzeb uczniów z niepełnościami, aby zapewnić im komfortowe i bezpieczne warunki korzystania z infrastruktury szkolnej.

Wartość zamówienia szacowana jest na 750 tys. zł.

Przewidywany termin rozpoczęcia postępowania przetargowego to drugi kwartał tego roku. Jest szansa, że po wakacjach uczniowie będą korzystać z nowych pomieszczeń sanitarnych.

Ewa Jaszczak

Jedni otrzymali 92 tys., inni nie mają nic

Burmistrz gminy Kurów ogłosił wyniki otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych w 2025 roku. Analizując wyniki, zauważamy, że najważniejsze jest wsparcie organizacji upowszechniających kultury fizycznej.

Łączna kwota przyznanych dotacji w konkursie gminy Kurów wyniosła 178 934 zł. Podział według kategorii wygląda następująco:

- wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej - 110 000 zł,
- kultura, sztuka, ochrona dóbr kultury i dziedzictwa narodowego - 58 934 zł,
- turystyka, rekreacja i krajoznawstwo - 10 000 zł.

Najwyższą dotację, 92 000 zł, otrzymał Kurowski Klub Sportowy „Garbarnia” Kurów na szkolenie sportowe i uczestnictwo w zawodach piłkarskich. Klub Tenisa Stołowego TOPSPIN Kurów uzyskał 5 000 zł na szkolenia w tenisie stołowym, a Stowarzyszenie MAYDAY TEAM otrzymało 10 000 zł na popularyzację kolarstwa. Sto-

warzyszenie Zwykłe Kur Teatr uzyskało 3 000 zł na organizację zajęć z Nordic Walkingu i morsowania. Natomiast Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Andros, który złożył wniosek na szkolenie z taekwondo olimpijskiego, nie otrzymał dofinansowania.

Będzie działać się w branży kulturalnej. Stowarzyszenie Grupa Inicjatyw Kulturalnych otrzymało 38 400 zł na organizację warsztatów teatralnych dla dzieci i młodzieży z zespołu „Biały Kur”. Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych „Wspólna Szansa” uzyskało 7 120 zł na projekt „Niezwykły

świat tańca”, a Ochotnicza Straż Pożarna w Kolonii Klementowice otrzymała 13 414 zł na promocję historii i tradycji ruchu pożarniczego w gminie.

Środki na turystykę i rekreację trafiły do Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krąg” w Kurowie, które zorganizuje wycieczkę kulturalno-krajoznawczą na Warmię. Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Oddział Rejonowy w Puławach nie otrzymał dofinansowania na swoje działania.

Ewa Jaszczak

Alarm na plebanii w Parafiance

Po ubiegłorocznym incydencie na plebanii podjęto decyzję o zwiększeniu bezpieczeństwa. Jakiego kroki zostały podjęte, aby zapobiec podobnym incydentom w przyszłości?

Po ubiegłorocznym włamaniu na plebanie w Parafiance ksiądz proboszcz postanowił zainstalo-

wać system alarmowy, aby zwiększyć bezpieczeństwo budynku.

Koszt instalacji alarmu wyniósł 5.200 zł. Zabezpieczenie zostało wprowadzone, aby zapobiec podobnym incydentom w przyszłości i zapewnić spokój parafianom.

Inwestycja w system alarmowy ma na celu ochronę cennego mienia oraz poprawę bezpieczeństwa na terenie parafii.

Magdalena Kołcon

Pracownia rezonansu magnetycznego w Puławach POLMED DIAGNOSTYKA

POLMED®
diagnostyka

- ✓ Rezonans magnetyczny z modułem sztucznej inteligencji
- ✓ Opis wyniku do 3 dni roboczych (badania prywatne)
- ✓ Prywatnie, jak i w ramach NFZ

**ul. Partyzantów 11A
24-100 Puławy**

Rezerwacja terminu:

66 300 00 200

pulawy@polmeddiagnostyka.pl

Więcej informacji:



Tak maturzyści z „Plastyka” bawili się na studniówce

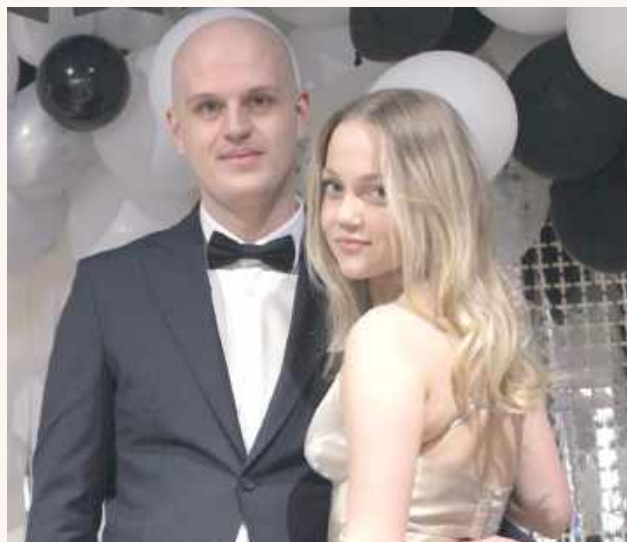
Odliczanie do matury rozpoczęli oficjalnie w sobotę, 15 lutego w sali Club Atrium. Maturzyści z Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Chełmońskiego w Nałęczowie najpierw podziękowali nauczycielom, wychowawcom i rodzicom, a później zatańczyli poloneza w rytm muzyki z filmu „Czas honoru”. No i świetnie bawili się do białego rana!

fot. Rafał Bieleński
Agnieszka Gołębiowska



Fot. Rafał Bieleński

Fot. Rafał Bieleński



Fot. Rafał Bieleński

Fot. Rafał Bieleński



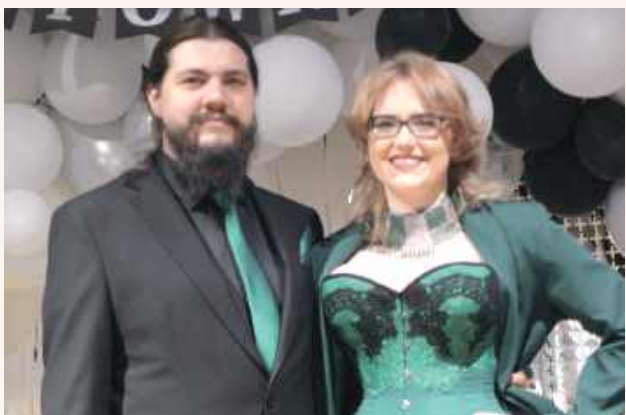
Fot. Rafał Bieleński



Fot. Rafał Bieleński



Fot. Rafał Bieleński



Fot. Rafał Bieleński



Fot. Rafał Bieleński

Atakował partnerkę nożem, posiedzi trzy i pół roku

74-letni mieszkaniec Lubartowa dopuścił się rozboju na swojej partnerce. Atakował ją nożem. 7 lutego Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w tej sprawie.

Do zdarzenia doszło 1 października. Jak informuje Biuro Prasowe Sądu Okręgowego w Lublinie, mężczyzna zaatakował swoją partnerkę nożem, żądając, żeby wydała mu pieniądze - 20 złotych. Groził jej pozbawieniem życia. Kobieta sprzeciwiła się jego żądaniu, uciekła do sąsiadki.



Sprawca rozboju został skazany na 3,5 roku pozbawienia wolności

- Niestety nie była to pierwsza groźba jego autorstwa. 74-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Mundurowi wdążyli procedurę Niebieskiej

Karty - informowała w październiku mł. asp. Jagoda Maj z KPP Lubartów.

Mężczyzna usłyszał zarzut rozboju na partnerce z wyko-

rzystaniem noża. Sąd Rejonowy w Lubartowie zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu.

Sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Lublinie. 7 lutego zapadł wyrok. Mężczyzna został uznany za winnego, sąd skazał go na trzy lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności. Biuro Prasowe Sądu Okręgowego informuje, że mężczyzna dopuścił się czynu w czasie pięciu lat po odbyciu wyroku co najmniej sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Na poczet kary zaliczono mu pobyt w areszcie od 1 października do 7 lutego.

Marcin Kusyk

Było o krok od tragedii



Policjanci opiekowali się 71-latką aż do przyjazdu ratowników medycznych. Bardzo osłabionego mężczyznę policjanci przekazali załodze karetki pogotowia

Gmina Józefów nad Wisłą: Tylko dzięki sprawnej i szybkiej interwencji policjantów z Opola Lubelskiego udało się uniknąć tragedii. Tym razem pomoc przyszła na czas.

W piątek, 21 lutego policjanci zostali powiadomieni o zaginięciu 71-letniego mieszkańca gminy Józefów nad Wisłą. Żona zaginionego mówiła, że mężczyzna około godziny 13 wyszedł z domu i jeszcze nie wrócił. Dodała też, że nigdy na tak długo nie wychodził z domu.

Policjanci z opolskiej jednostki błyskawicznie pojechali we wskazane miejsce i rozpoczęli poszukiwania 71-latka. Sprawdzili okolice miejsca zamieszkania mężczyzny i udali się nad pobliską rzekę.

- Tam właśnie około godz. 16.50 zauważyli stojącego w wodzie zagubionego 71-letniego seniora. Mężczyzna był przemoczony i wychłodzony. Kontakt z nim był utrudniony - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Koziół z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci opiekowali się 71-latką aż do przyjazdu ratowników medycznych. Bardzo osłabionego mężczyznę policjanci przekazali załodze karetki pogotowia.

- Dzięki właściwej i szybkiej reakcji opolskich policjantów, pomoc dla 71-letniego seniora przyszła na czas - dodaje komisarz Sabina Piłat-Koziół.

Agnieszka Gołębiowska

Feralny piątek. Trzy wypadki przy pracy jednego dnia

POWIAT OPOLSKI: W piątek, 21 lutego w trzech zakładach pracy na terenie powiatu opolskiego doszło do nieszczęśliwych wypadków.

Zaczęło się z samego rana. Do pierwszego zdarzenia doszło w Opolu Lubelskim w firmie Kabako Gruppe. Około godziny 7.30 służby otrzymały zgłoszenie o wypadku 57-letniej mieszkanki gminy

Niedźwica Duża. - Podczas obsługi maszyny do pakowania produktów kobieta próbowała usunąć usterkę. Wtedy jej prawa ręka została wciągnięta w ruchome elementy maszyny - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Koziół z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Poszkodowana kobieta była trzeźwa i została przewieziona do szpitala, a ostatecznie trafiła do szpitala w Łęcznej.

Na miejscu przeprowadzone zostały czynności z udziałem bie-

głego z zakresu maszyn przemysłowych. Powiadomiona została również Inspekcja Pracy.

W godzinach popołudniowych wypadkowi uległa z kolei pracownica sklepu Biedronka zlokalizowanego w Poniatojew. Około godziny 15, podczas układania towaru, 56-letnia mieszkanka gminy Poniatojew weszła na paletę, z której spadła, uderzając się w głowę.

- Przytomna kobieta przewieziona została do szpitala w Po-

niatojew na dalszą diagnostykę - mówi komisarz Sabina Piłat-Koziół.

Do ostatniego zdarzenia doszło również w Poniatojew w Herbapolu około godz. 20. Tam z kolei 29-latek, mieszkaniec gminy Chodel, wózkiem widłowym najechał na nogę 27-letniego mieszkańca gminy Poniatojew.

Poszkodowany mężczyzna z urazem stopy trafił do szpitala na dalszą diagnostykę.

red.

101. urodziny mieszkanki Berejowa

18 lutego swoje 101. urodziny świętowała najstarsza mieszkanka gminy Niedźwiada, Antonina Niewęgłowska z Berejowa.

Antonina Niewęgłowska urodziła się 18 lutego 1924 roku w miejscowości Radynka (obecnie Ukraina). Wychowała trójkę dzieci i doczekała się piątki wnuków i ósemki prawnuków.

Z okazji urodzin Jubilatki odwiedzili: Małgorzata Jaksim, zastępca wójta gminy Niedźwiada, Tomasz Wiącek, przewodniczący Rady Gminy Niedźwiada oraz Małgorzata Tchórzewska, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Niedźwiadzie. Goście w imieniu całej społeczności gminy złożyli Jubilatce najser-



Antonina Niewęgłowska i jej goście: Małgorzata Jaksim, zastępca wójta gminy Niedźwiada, Tomasz Wiącek, przewodniczący Rady Gminy Niedźwiada

deczniejsze życzenia, wręczyli kwiaty i upominki.

- Spotkanie jubileuszowe przebiegało w miłej, rodzinnej atmosferze, pełnej radości oraz wspomnień. Rodzina ze wzruszeniem opowiadała o życiu Jubilatki, trudnych czasach młodości jej życia - II wojna światowa, komunizm, ciężka praca w gospodarstwie rolnym połączona z wychowaniem dzieci. Niełatwym doświadczeniem w życiu pani Antoniny było również to, że w wieku 18 lat została wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec. Przeżycia i opowieści Jubilatki są bezcennym świadectwem minionych czasów. Wiele w życiu przeżyła i na własne oczy widziała zmiany zachodzące w naszym regionie na przestrzeni wieku - informuje USC w Niedźwiadzie.

Marcin Kusyk

Pieszy zginął na miejscu

POWIAT OPOLSKI: Droga wojewódzka nr 824 była przez kilka godzin całkowicie zablokowana.

W piątek, 21 lutego przed godz. 19 w Uściążu (gm. Karczmiska) na drodze wojewódzkiej nr 824 doszło do śmiertelnego wypadku. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim ustalają szczegółowe okoliczności tego tragicznego w skutkach zdarzenia. Do wypadku doszło poza obszarem zabudowanym, na prostym i nieoświetlonym odcinku drogi. - Kierujący samochodem Volvo, 61-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie, jechał w kierunku Puław. W trakcie wymijania z innym pojazdem najechał na idącego jeźdźnię pieszego, który nie miał żadnych elementów odblaskowych. W wyniku zdarzenia pieszy poniósł śmierć na miejscu. Kierujący Volvo był trzeź-



Do wypadku doszło poza obszarem zabudowanym, na prostym i nieoświetlonym odcinku drogi

wy - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Na miejscu policjanci pracowali pod nadzorem proku-

ratora. W działaniach uczestniczyły też dwie jednostki strażyaków z Opolu Lubelskiego, OSP Karczmiska i Zespół Ratownictwa Medycznego.

Policja kolejny raz apeluje o ostrożność i rozagę na drodze, ale też korzystanie z elementów odblaskowych przez pieszych.

Agnieszka Gołębiowska

Zderzenie na Warszawskiej

RYKI: Chwila nieuwagi i mogło skończyć się o wiele gorzej.

W środę, 19 lutego około godziny 5 na skrzyżowaniu ul. Słowackiego i Warszawskiej w Rykach doszło do zderzenia dwóch pojazdów - osobowego i dostawczego.

- Z ustaleń policjantów wynika, że 34-letnia kierująca Seatem nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu 46-letniemu kierującemu Iveco. W wyniku czego doszło do bocznego zderzenia obu pojazdów - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach. - Kierowcy busa i samochodu osobowego znajdowali się

na zewnątrz pojazdów, byli przytomni bez widocznych śladów i urazów zewnętrznych. Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, posypaniu płamy płynu chłodniczego sorbentem compact, zebraniu szkła i plastików z jezdni. Zespół Ratownictwa Medycznego przeprowadził badanie

u kierowcy. Nie stwierdził żadnych obrażeń ciała - mówi mł. bryg. Jarosław Lasek, oficer prasowy KP PSP w Rykach. Oboje kierujący byli trzeźwi i mieli uprawnienia do kierowania. W działaniach udział brały dwa zastępy z JRG Ryki.

Urszula Sadura

Znalazł na polu pocisk

GMINA JÓZEFÓW NAD WISŁĄ: Jeden z mieszkańców gminy Józefów nad Wisłą znalazł pocisk z II wojny światowej. Znaleźisko i otaczający je teren zabezpieczyli saperzy.

W czwartek, 20 lutego koło południa mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą poinformował policjantów, że w czasie prac polowych na swojej działce znalazł pocisk, który wystaje z ziemi. - Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że jest to pocisk moździerzowy pochodzący z czasów II wojny światowej. Niewybuch miał



To pocisk moździerzowy pochodzący z czasów II wojny światowej

około 30 cm długości - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Funkcjonariusze zabezpieczyli znaleźisko do przyjazdu saperów. Pocisk został zneutralizowany na poligonie. - Policjanci ostrzegają i przypominają, że takich przedmiotów pod żadnym pozorem nie wolno dotykać, ani przenosić. Przez te kilkadziesiąt lat takie niewybuchy mogły wcale nie stracić swoich zdolności bojowych. Dlatego też nie należy dotykać niczego, co wydaje się niebezpieczne - przypomina komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

POWIATOWY URZĄD PRACY W LUBLINIE			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektromechanik, Dys/MULTIWIDŁAK	1	4 666,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych i maszyn budowlanych, Dys/MULTIWIDŁAK	1	4 666,00 zł	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Kazimierzówka/Gorzel	1	7 000,00 zł	u
Pomocnik piekarza/ciastkarza, Borzechów		30,5 zł/godz.	z
Spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Uniszowice	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego kat. B, Elizówka/E67	1	5 500,00 zł	u
Fryzjer, Jabłonna Druga	1	4 666,00 zł	u
Stolarz, Bełżyce	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Smugi/METAMAL	1	4 666,00 zł	u
Kierownik budowy, Dys/POL-BUD	1	6 500,00 zł	u
u – umowa o pracę z - umowa zlecenie			

MIEJSKI URZĄD PRACY LUBLIN			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik samochodowy, Lublin/AUTO – GAZ	1	6 000,00 zł	u
Kierowca Taxi, Lublin		31,1 zł/godz.	z
Dostawca potraw, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Kierowca samochodu osobowego, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/DARMEK	1	5 300,00 zł	u
Stolarz, Lublin/DARMEK	1	5 300,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Lublin/ŚDS Mozaika	1	4 700,00 zł	u
Brygadzysta produkcji, Lublin/SUPERDROB	1	4 900,00 zł	u
Mechanik, Lublin/SUPERDROB	1	6 000,00 zł	u
Elektryk, Lublin/SUPERDROB	1	6 500,00 zł	u
Kierowca B, Lublin/SETIKO		6 600,00 zł	z
Robotnik gospodarczy, Lublin	0,5	2 400,00 zł	u
Sprzątaczką, Lublin	0,5	2 400,00 zł	u
u – umowa o pracę z - umowa zlecenie			

Bączki na sportowym boisku. Wstyd



Chwila uciechy jednego jest zmartwieniem wielu

Boisko w Ciecierzynie. Komuś najwyraźniej mocno się nudziło.

Spadło troszkę śniegu, więc boisko klubowe okazało się dobrym miejscem, by włączyć swoją maszynę i pobuszować po murawie. Chwila uciechy to jedno, ale

teraz boisko będzie musiało swoje odcierpieć. Z tego powodu ucierpią piłkarze seniorów, ale również młodzież i dzieci ćwiczący w klubie. Jeżeli ktoś widział lub cokolwiek wie o tym zdarzeniu, bardzo prosimy o kontakt.

mp WSP

Jesteśmy dumni z Asi Żebrowskiej, zaśpiewała w „The Voice Kids”



Za kulisami Asię wspierali nie tylko rodzice, ale też przyjaciele ze Szkoły Tańca i Gimnastyki Diamant z Radzyna Podlaskiego



Asia spełniła swoje marzenie

Parczew: Sobotni wieczór z pewnością przyciągnął przed telewizory nie tylko rodzinę i znajomych Asi Żebrowskiej, ale też liczne grono mieszkańców powiatu parczewskiego. O godz. 20 wystartował premierowy odcinek „The Voice Kids” z udziałem mieszkanki Kostr.

Trzymaliśmy kciuki, bo każdy sezon to nowa porcja emocji, świeżości i niezwykłych talentów, tym razem w programie mieliśmy okazję podziwiać nasz lokalny talent, 10-letnią Asię

Żebrowską z Kostr. - Podjęcie decyzji o udziale w programie było bardzo spontaniczne, ale - jak już każdy wie - było to największe marzenie naszej córki - mówi Lucyna Żebrowska, mama Asi. Biorąc pod uwagę fakt, że bardzo zdolne dzieci starają się latami bezskutecznie przejść przez wieloletnią preselekcję, nie nastawialiśmy się na przejście ich za pierwszym razem, a jednak się udało. Spośród prawie 5000 zdolnych dzieci wybrano około 70 najlepszych, którzy mogli zaprezentować się w przesłuchaniach w ciemno. Ten program dał Asi przede wszystkim nowe doświadczenie, którego nie zdobyłaby nigdzie indziej. Córka ma dopiero 10 lat i głowę pełną pomysłów i marzeń, jeszcze niejednokrotnie wszystkich zaskoczy i może być to szybciej, jak sobie wyob-

razamy, dziękujemy wszystkim za przeogromne wsparcie i wiarę w nasze dziecko. Mamy nadzieję, że dążenie do spełnienia marzeń Asi będzie motywacją do działania dla innych dzieci - dodaje pani Lucyna.

Mimo że Asia nie przeszła do kolejnego etapu, spełniła swoje marzenia, otrzymała bardzo wartościową lekcję i poznała mnóstwo ciekawych ludzi, a co najważniejsze, otworzyły się przed nią nowe możliwości.

- Asia, mogę chyba stwierdzić, że masz najlepszą stylówkę w tym sezonie - zwróciła się tuż po występie Cleo. - Są momenty w programie, że trenerzy żałują, że się nie odwrócili (jurorzy są odwrócenici plecami do sceny i oceniają wyłącznie głos - red.) i to był właśnie ten moment. Zaczynam żałować, że jej nie wzięłam i to już nie cho-

dzi o strój, ale ona ogólnie jest taka kolorowa. Tutaj było za mało czasu i kiedy się odwróciłam, zobaczyłam tego kolorowego ptaka, cudowną przepiękną małą osobę, która zresztą bardzo dobrze śpiewała, ja bardzo żałuję.

O Asi usłyszymy już niedługo. W marcu ponownie na deski Opery Lubelskiej wraca Musical „Skrzypek na dachu”, w którym występuje również Joanna Żebrowska. Swoim głosem w dalszym ciągu wspiera akcję „Dajmy radość chorym dzieciom”, gdzie zbierane są fundusze, aby zrobić plac zabaw dla dzieci z niepełnosprawnościami w szpitalu dziecięcym na Chodźki w Lublinie. A, co najważniejsze, Asia pracuje nad materiałem swojej autorskiej piosenki, która powinna wyjść jeszcze w tym roku.



Asienko, właśnie rozpoczęła się twoja największa droga wokalna, bo wystąpiłaś w największym programie o śpiewaniu i to, że tu jesteś, i to, że się tu dostałaś i tak pięknie nam zaśpiewałaś, nieważne, czy się odwróciliśmy, czy nie, ale zaczęłaś coś bardzo ważnego w swoim życiu - mówił po występie Asi Tomson. Właśnie cała Polska patrzy i słucha i musi wiedzieć, że Asia jest super zdolna

ema



Asia, mogę chyba stwierdzić, że masz najlepszą stylówkę w tym sezonie - zwróciła się tuż po występie Cleo. Są momenty w programie, że trenerzy żałują, że się nie odwrócili i to był właśnie ten moment. Zaczynam żałować, że jej nie wzięłam i to już nie chodzi o strój, ale ona ogólnie jest taka kolorowa. Tutaj było za mało czasu i kiedy się odwróciłam, zobaczyłam tego kolorowego ptaka, cudowną przepiękną małą osobę, która zresztą bardzo dobrze śpiewała, ja bardzo żałuję - mówiła Cleo tuż po występie Asi

Prokurator chce, by matka dziecka także została uznana za winną usiłowania zabójstwa

Sąd: Ojciec usiłował zabić niemowlaka. Obrona chce uniewinnienia Bułgara

Śledczy dowodzili, że Bułgar Sasho M. uderzał głową niemowlaka o futrynę. Sąd uznał go za winnego usiłowania zabójstwa własnego dziecka i skazał na długoletnią odsiadkę. Ale to nie koniec. Prokurator chce zaostrzenia kary dla 31-latk, ale także dla matki dziecka. Obrońcy oskarżonego oczekują uniewinnienia mężczyzny.

Przedstawiciele organów ścigania o sprawie dowiedzieli się za sprawą lekarzy. W styczniu 2021 roku do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie tra-

12 lat pozbawienia wolności - taką karę wymierzono Sasho M. za usiłowanie zabójstwa dziecka

fiło 5-tygodniowe niemowlę. Dziecko miało spowolnioną pracę serca, drgawki, bezdech, pękniętą czaszkę i krwawienia wewnątrzczaszkowe, obrzęki mózgu. U chłopca wystąpił tzw. Zespół Dziecka Potrząsanego, na jego ciele widoczne były siniaki.

Głową niemowlaka o futrynę

Ustalono, że za obrażeniami dziecka stoi obecnie 31-letni Sasho M., partner 26-letniej aktualnie Atanaski R. Para do Lublina przyjechała w 2019 roku z Bułgarii. Owocem ich

związku była dwójka chłopców, urodzonych w styczniu i grudniu 2020 roku. Sasho M. kwestionował swoje ojcostwo w przypadku młodszego chłopca.

Śledztwo wykazało, że Sasho M. i jego matka - Sevdzhan V. - stosowali wobec chłopców przemoc fizyczną i psychiczną. Do kumulacji przemocy wobec dzieci, a konkretnie młodszego z chłopców doszło pod koniec stycznia 2021 roku. Sasho M. miał wtedy co najmniej dwukrotnie uderzyć pięścią w tył głowy dziecka, do tego miał uderzać głową niemowlaka

o twarde podłoże, najprawdopodobniej futrynę. Śledczy dowodzą, że matka próbowała powstrzymać oskarżonego, ale nie była w stanie.

Wszystko wyszło na jaw, gdy matka wraz z teściową zgłosiły się do przychodni, bo pogorszył się stan młodszego z chłopców.

Winną usiłowania zabójstwa

Sasho M. został aresztowany, podobnie Atanaska R. Oboje usłyszeli zarzut usiłowania zabójstwa dziecka w zamiarze ewentualnym.

Wyrok zapadł w listopadzie 2023 roku. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Sasho M. za winnego zarzuconego mu czynu i skazał go za to na 12 lat pozbawienia wolności. Atanaskę R. również skazano,

ale nie za usiłowanie zabójstwa, a za narażenie dziecka na niebezpieczeństwo (jako osoba, na której ciążył obowiązek zapewnienia opieki nad dzieckiem). Kara to dwa lata pozbawienia wolności. Babcia dziecka została z kolei ukarana za znęcanie się nad wnukiem. Wyrok: sześć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Zaostrzenie czy uniewinnienie?

Apelacje od wyroku złożył prokurator oraz obrońca Sasho M.

Prokurator kwestionuje to, w jaki sposób sąd ocenił dowody w sprawie względem matki dziecka. Domaga się w związku z tym, by sąd uznał Atanaskę R. winną usiłowania zabójstwa i wymierzenie jej

kary ośmiu lat pozbawienia wolności.

- Jeśli chodzi o Sasho M., prokurator zarzuca rażącą niewspółmierność kary i oczekuje zaostrzenia kary dla Bułgara do 25 lat pozbawienia wolności - wskazuje sędzia Barbara du Chateau, rzecznik Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Obroncy Sasho M. domagają się natomiast uniewinnienia 31-letniego obecnie Bułgara.

- kwestionują oceną wyjaśnienia oskarżonej Atanaski R., a był to dowód, na podstawie którego został zrekonstruowany przebieg zdarzeń - wskazuje sędzia Barbara du Chateau.

Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony jeszcze w lutym.

Dominik Smagała

Cała Polska śledziła. Meteoryty spadły u nas.

„Cały czas jestem jeszcze w szoku, ale mamy dziś chyba historyczny moment polskiej meteorytyki!”

Międzyrzec Podlaski:

W województwie lubelskim znaleziono siedem meteorytów. Są one wynikiem jasnego bolidu, który rozpadł się w atmosferze we wtorek 18 lutego.

Znaleziska dokonano na terenie gminy Drelów (powiat bialski). Meteoryty ważą: 293 g, ok. 257 g, 48 g, 93 g i ok. 25 g. Ale największy okaz ważący 517,03 g znalazł Wiktor Hajwos, podczas poszukiwań prowadzonych w 5-osobowej grupie. Wiktor jest synem operatora stacji, która zarejestrowała przełot bolidu.

Na mediach społecznościowych pisze Tomek Waleśiak: „Cały czas jestem jeszcze w szoku, ale mamy dziś chyba historyczny moment polskiej meteorytyki. Dzięki nagraniom z kamer na stronie Skytinel udostępniono obliczoną trajektorię i parametry bolidu”.

Dlatego możliwe było odkrycie meteorytu.

Bolid, czyli jasny meteor, rozpadł się we wtorek, 18



Pod koniec lotu, na wysokości 20 km, skała rozpadła się na wiele drobnych fragmentów o średnicy kilku centymetrów, które mogły spaść na Ziemię w postaci meteorytów

Meteoroid poruszał się z prędkością ponaddzwiękową, wywołał zjawisko gromu dźwiękowego. Słyszeli go mieszkańcy powiatu lubartowskiego i parczewskiego. A nawet z Białej Podlaskiej

lutego ok. godziny 18. Towarzyszył mu jasny rozbłysk na niebie widoczny nad Ma-

zowszem i województwem lubelskim. Bolid pochodził z pasa planetoid między



Okaz ważący 517,03 g znalazł Wiktor Hajwos podczas poszukiwań prowadzonych w pięciosobowej grupie

Czy są kratery?

Internauci, zaciekawieni, pytają znalazców meteorów, czy zastawiły one jakieś kratery? Ci odpowiadają: „leży na ziemi po prostu, na wierzchu”.

orbitami Marsa a Jowisza i okrążał Słońce.

Najprawdopodobniej był to

Meteoryty można również kupić! Od 50 zł za gram

Cena różni się w zależności od wielkości i od gatunku meteorytu i wynosić może od 50 zł/g do nawet 4000 zł za gram!

fragment asteroidy, a nie skała pochodząca z powierzchni komety.

- Ponieważ meteoroid wniknął głęboko w naszą atmosferę i poruszał się z ponaddzwiękową prędkością, wywołał zjawisko gromu dźwiękowego, który słyszeli mieszkańcy powiatu lubartowskiego i parczewskiego. Niektóre raporty dotyczące huku pochodzą także z oddalonej o 30 km Białej Podlaskiej – informuje Skytinel w komunikacie.

Kosmiczna skała zaczęła być widoczna, gdy znalazła się na wysokości 82,5 kilometra. Obiekt leciał wtedy nad Ostrowem Lubelskim i pędził na północ z prędkością aż 13 kilometrów na sekundę. Pod koniec lotu, na wysokości 20 km, skała rozpadła się na wiele drobnych fragmentów o średnicy kilku centymetrów, które mogły spaść na Ziemię w postaci meteorytów.

- Aktualnie pracujemy nad symulacjami lotu meteoroidu po tym, gdy przestał być widoczny na nagraniach. Dzięki temu, instytucje i obserwatorzy współpracujący w ramach naszego projektu, będą mogli przeprowadzić wstępny rekonesans w terenie. Mapa obszaru poszukiwań zostanie upubliczniona najpóźniej za dwa tygodnie – czytamy w komunikacie.

Dominika Polonis

Szarpanina w lubelskim szpitalu. Ratownik ugryziony w rękę

Lublin: Przed sądem odpowie 34-latek, która miała ugryźć ratownika medycznego. Policja przywiozła do szpitala jej męża.

W sobotę (15 lutego) na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym SP ZOZ MSWIA w Lublinie miało dojść do awantury. Jak informuje TVN24, wywiązała się szarpanina między pacjentem i jego żoną a personelem medycznym.

Mężczyznę na badanie stanu trzeźwości do szpitala przywiozła policja, bo ten miał prowadzić po alkoholu.

- Jak przekazała w rozmowie z Kontakt24 internautka,

mężczyzna w trakcie badania na szpitalnym oddziale ratunkowym miał być agresywny wobec lekarki. W tej sytuacji zareagować miał personel medyczny, co doprowadziło do szarpaniny. W pewnym momencie żona mężczyzny ugryzła jednego z ratowników w rękę - informuje TVN24.

Telewizja skontaktowała się w sprawie z dyrekcją szpitala.

- Podczas przeprowadzania procedur medycznych pacjent wykazywał zachowania agresywne wobec personelu medycznego. W pewnym momencie zaatakował lekarza dyżurnego, rzucając w niego butelką z wodą, a następnie naruszył nietykalność cielesną ratownika medycznego, gryząc go w rękę. W związku

z tym wdrożono standardowe procedury mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa personelowi i innym pacjentom - poinformował cytowany przez TVN24, Jarosław Ostrowski, dyrektor szpitala MSWIA w Lublinie.

Z kolei policja zatrzymała żonę mężczyzny. Jak przekazała telewizji nadkom Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie - „W sobotę około godziny 23, kobieta w wieku 34 lata miała awanturować się i naruszyć nietykalność cielesną ratownika poprzez ugryzienie”.

Za naruszenie nietykalności cielesnej grozi do 3 lat więzienia.

Joanna Niećko

Śmiertelny wypadek na quadzie

Policja bada przyczyny wypadku, w którym 22- i 24-latek na quadzie uderzyli w pryzmę kamieni i drzewo. Młodszy z nich zmarł mimo reanimacji, a 24-latek trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami.

- 16 lutego po godzinie 21 dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu, do którego doszło na drodze gruntowej w pobliżu miejscowości Szaniawy-Matysy. Ze zgłoszenia wynikało, że dwie osoby są ranne, że potrzebują natychmiastowej pomocy. Policjanci, którzy przyjechali we wskazane miejsce, zastali już tam służby ratunkowe - informuje rzecznik prasowy Marcin Józwik z KPP Łuków.

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 22-letni mieszka-



For KPP Łuków

Z ustaleń mundurowych pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że jadący quadem 22-latek z gminy Trzebieszów i 24-letni łukowianin zjechali na zakręcie z drogi i uderzyli w pryzmę kamieni i w drzewo

nec gminy Trzebieszów, kierujący quadem, wraz z 24-letnim łukowianinem na zakręcie stracili panowanie nad pojazdem, zjechali z drogi i uderzyli w pryzmę kamieni oraz drzewo.

- W wyniku wypadku pokrzywdzeni mężczyźni doznali obrażeń ciała. Niestety

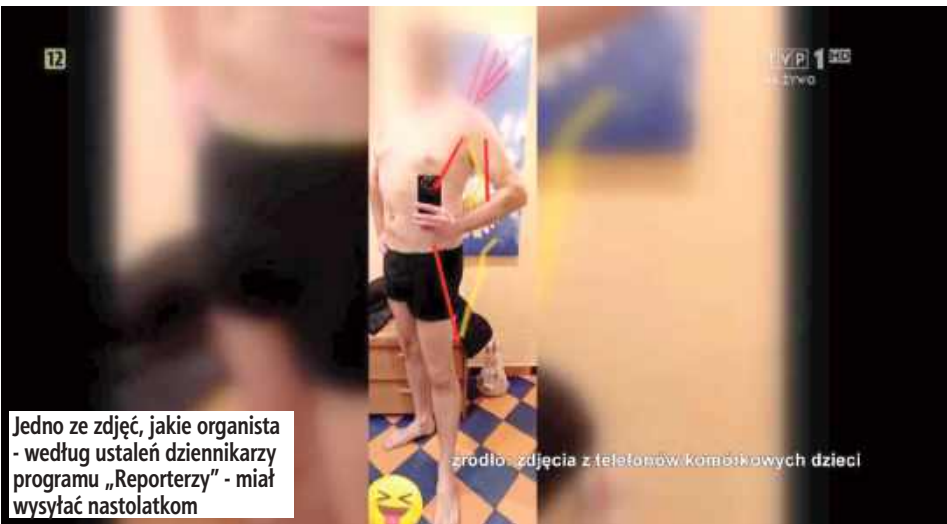
mimo prowadzonej na miejscu zdarzenia reanimacji, życia 22-latek nie udało się uratować. Natomiast pokrzywdzony 24-letni łukowianin z poważnymi urazami został przewieziony do szpitala - dodaje Marcin Józwik.

an
WSP

Reporterzy ustalili, że organista znalazł pracę w zawodzie „w sąsiedniej parafii” i nadal pracuje z dziećmi

Sprawa łukowskiego organisty w telewizji. Pokazano zdjęcia, które miał wysyłać dzieciom

Tematem, o którym pisaliśmy już kilka tygodni temu, zainteresowała się telewizja. W programie „Reporterzy” w TVP wyemitowano w czwartek materiał dotyczący byłego organisty jednej z łukowskich parafii. Zdaniem rodziców nastolatków, mężczyzna miał się dopuszczać nagannych zachowań wobec chłopców.



Jedno ze zdjęć, jakie organista - według ustaleń dziennikarzy programu „Reporterzy” - miał wysyłać nastolatkom

Były organista

Na początku stycznia br. informację o tym, że organista jednej z łukowskich parafii miał dopuszczać się nagannych zachowań wobec nastolatka z tej parafii, otrzymała Kuria Siedlecka. Duchowni, po zapoznaniu się z tą informacją, złożyli zawiadomienie do prokuratury. Postępowanie trwa.

Gdy sprawa wyszła na jaw, organista odszedł z pracy ze wspomnianej parafii. W rozmowie ze „Współnotą” ojciec nastolatka, który powiadomił nas o tym temacie, ujawnił już część kulis tej bulwersującej sprawy.

- Żona w pewnym momencie skojarzyła, że syn może pisać z organistą. Kolejnego dnia sprawdziliśmy telefon syna i to się potwierdziło - mówił mężczyzna (nazwisko do wiadomości redakcji).

„Organista: - Ja bym w sumie wolał trzymać co innego :)
Dziecko: - Co?
Organista: - Jakieś gorące ciątko :D”
(wg ustaleń programu „Reporterzy”)

- Okazało się, że w ramach trwającej od wielu miesięcy korespondencji organista wysyłał synowi m.in. swoje półnagie zdjęcia. Do tego były różne wiadomości, filmy z zabarwieniem homoseksualnym, pornograficznym - wliczał nasz rozmówca. - Poza tym z treści wiadomości wynikało, że organista dawał synowi alkohol. Ustaliliśmy, że śledził syna, podjeżdżał pod jego szkołę, pod nasz dom. Nalegał, by syn jechał z nim na wycieczki. Ten mężczyzna starał się zdobyć zaufanie syna poprzez pasję syna do muzyki: zwał go pod pretekstem nauki

grania na organach. Przed synem kilka lat terapii - mówi zrozpaczony mężczyzna.

Sprawa organisty w telewizji

Tymczasem sprawą zainteresowała się telewizja. W czwartek, 20 lutego, w programie „Reporterzy” ujawniono, że sprawa dotyczy w tym momencie już więcej niż jednego dziecka.

„Na samą myśl mi krew zaczyna rozpychać to i owo” - to treść jednej z wiadomości tekstowych skierowanych do nasto-

latków, których nadawcą - jak przekazano w programie - ma być były organista jednej z łukowskich parafii.

To ma być z kolei fragment innej korespondencji organisty z dzieckiem, zaprezentowany w programie:

„Organista: - Ja bym w sumie wolał trzymać co innego :)
Dziecko: - Co?

Organista: - Jakieś gorące ciątko :D”

W materiale pokazano zdjęcia, które - według ustaleń dziennikarzy programu „Reporterzy” - organista miał wysyłać nastolatkom. Widać na nich m.in. mężczyznę w samych majtkach czy zdjęcia mężczyzny ubranego w same slipy ukazujące go od pasa w dół.

Reporterzy ustalili, że po odejściu z jednej z łukowskich parafii, organista znalazł pracę

”
prokurator Agnieszka Kępka
Prokuratura Okręgowa w Lublinie
Materiał zgromadzony w tej sprawie na ten moment nie dawał podstaw do przedstawienia zarzutów nikomu

w zawodzie „w sąsiedniej parafii” i nadal pracuje z dziećmi.

Dziennikarze próbowali się skontaktować z mężczyzną, ale nie odebrał telefonu, nie zastali go także pod adresem zamieszkania.

”**Prokurator nie może nadmiernie naruszać praw podejrzanego”**

Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Łukowie. Początkowo, po otrzymaniu zawiadomienia, śledczy wykonywali czynności sprawdzające. Teraz prokurator podjął decyzję o wszczęciu dochodzenia. Jest ono prowadzone w kierunku artykułu 200, paragraf trzeci Kodeksu karnego.

Chodzi o prezentowanie małoletniemu poniżej lat 15 treści pornograficznych lub udostępnianie mu przedmiotów mających taki charakter albo rozpowszechnianie treści pornograficznych w sposób umożliwiający takiemu małoletniemu zapoznanie się z nimi. Za taki czyn grozi kara trzech lat pozbawienia wolności.

„Próbowaliśmy skontaktować się z prokuratorem prowadzącym

sprawę. Chcieliśmy zapytać o postępy w śledztwie, a szczególnie o zabezpieczenie dowodów, czyli telefonu i komputera. Bezskutecznie” - informują dziennikarze programu „Reporterzy”.

- Materiał zgromadzony w tej sprawie na ten moment nie dawał podstaw do przedstawienia zarzutów nikomu - mówi przed kamerą „Reporterów” prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. - Pamiętajmy, że mówimy o procesie karnym, w którym prokurator dba o prawa pokrzywdzonego, ale również nie może nadmiernie naruszać praw podejrzanego - dodała.

- Jeżeli tutaj prokurator nie widzi podstaw do postawienia zarzutów, to znaczy, że żyjemy w jakiejś innej rzeczywistości z tą, którą ja znam z innych spraw. Gdzie przy o wiele uboższym materiale dowodowym stawiane są zarzuty - zaznacza z kolei w materiale Artur Nowak, adwokat wynajęty przez ojca nastolatka z Łukowa.

Dochodzenie prowadzone jest w sprawie, na ten moment prokurator nie postawił nikomu zarzutów.

Dominik Smagała

Tragiczny pożar bloku przy Lotniczej

Śmiertelna ofiara dymu

Biała Podlaska: W minioną niedzielę częściowemu spaleni uległo jedno z pomieszczeń w białskim budynku wielorodzinnym. Strażacy ewakuowali z zadytmionego mieszkania 63-letniego mężczyznę. Mimo podjętej reanimacji, jego życia nie udało się uratować.

Asp. Marcin Kazimierczak, zastępca oficera prasowego Komendanta Miejskiego PSP w Białej Podlaskiej, poinformował, że około godz. 17.20 wpłynęło zgłoszenie o wyczuwalnym dymie na klatce schodowej w bloku mieszkalnym przy ul. Lotniczej.

- Na miejsce udały się zastępy straży pożarnej, których dowód-



Dym unosił się z jednego z okien na drugim piętrze

ca ustalił, że najprawdopodobniej pali się w jednym z mieszkań. Po siłowym otwarciu drzwi strażacy potwierdzili pożar

i przystąpili do jego gaszenia z jednoczesnym przeszukaniem pomieszczeń - relacjonował aspirant. Dodał, że ogień znisz-



Asp. Marcin Kazimierczak,
z-ca oficera prasowego KM PSP Biała Podlaska

Zamontujmy czujki dymowe
Niestety w mieszkaniu przy ul. Lotniczej nie odnaleziono czujki dymowej, która chroni dom i jego mieszkańców oraz ostrze-

zył tam tylko dywan i kanapę, które zostały dogaszone.

- W mieszkaniu odnaleziono nieprzytomnego 63-letniego

ga w wypadku nagromadzenia się nawet najmniejszej ilości niepożądanego dymu, generując głośny sygnał akustyczny. Zachęcamy do montażu takich urządzeń w swoich domach i mieszkaniach. Administracje budynków mogłyby w piwnicach lub na klatkach schodowych zamontować takie czujki.

Apelujemy również o rozwagę i parkowanie pojazdów w miejscach do tego wyznaczonych. Pod budynkiem, w którym był pożar, samochody stały na chodniku. W przypadku konieczności użycia drabiny pożarniczej do działań, byłoby to niemożliwe ze względu na pojazdy zaparkowane przed blokiem. Administracja, nadzór lub właściciele powinni zabronić blokowania dojazdu strażackich pojazdów specjalistycznych.

mężczyznę i ewakuowano go ze strefy zagrożenia, a następnie przekazano ratownikom medycznym. Niestety mężczyzny

nie udało się uratować - relacjonował asp. Marcin Kazimierczak. Podkreślił, iż z budynku zostali ewakuowani pozostali mieszkańcy. Po ugaszeniu pożaru klatkę schodową i wszystkie mieszkania przewietrzono oraz sprawdzono miernikiem wielogazowym.

Nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji poinformowała, że po zakończeniu działań strażaków, pracę na miejscu pożaru rozpoczęły służby śledcze.

- Prawdopodobną przyczyną zdarzenia było zaproszenie ognia. Częściowemu spaleni uległo jedno z mieszkań w budynku wielorodzinnym - zaznaczyła nadkomisarz. Dodała, iż policjanci ustalają przyczyny i okoliczności tego tragicznego pożaru.

Marek Pietrzela

Wyniesiona z getta w skrzynce. Elżbieta Ficowska gościem Dnia Pamięci Ofiar Holocaustu w SP 3 w Lubartowie cz. I

Elżbieta Ficowska miała pół roku, gdy została wyniesiona z warszawskiego getta. Jest jednym z dzieci uratowanych przez Irenę Sendlerową.

Elżbieta Ficowska to żona wybitnego polskiego poety Jerzego Ficowskiego. Jako sześciomiesięczne dziecko została wyniesiona z warszawskiego getta w drewnianej skrzynce, żeby nie płakała, była uspio- na środkiem nasennym. Jest jednym z żydowskich dzieci uratowanych w ramach akcji koordynowanej przez słynną Irenę Sendlerową. Jest najmłodszym ocalałym dzieckiem, była przewodniczącą stowarzyszenia Dzieci Holocaustu.

Cezary Harasimowicz, pisarz i scenarzysta, napisał powieść „Bieta” opartą na biografii Elżbiety Ficowskiej. Obydwoje byli gośćmi Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubartowie z okazji obchodów Dnia Pamięci Ofiar Holocaustu.

Wiedział, kto to Jerzy Ficowski. A Elżbieta?

- Zadzwoił do mnie Andrzej Krakowski, nasz wspólny przyjaciel. Jest emigrantem, został wyrzucony z Polski w 1968 r. Jest scenarzystą, reżyserem, producentem. Napisał dwie wspaniałe książki o polskim Hollywood, jak się okazało, zakładali je polscy Żydzi. Powiedział: jest taki temat do zrobienia, który się nazywa Elżbieta Ficowska. Oczywiście wiedziałem, kto to jest Jerzy Ficowski, fantastyczny, wielki poeta, prozaik, autor piosenek, które zapisały się w historii polskiego popu. Wszyscy znają piosenkę „Jadą wozy kolorowe”, śpiewała ją Maryla Rodowicz, słowa napisał Jerzy Ficowski. Ale nie wiedziałem, kto to jest Elżbieta Ficowska. Spotkaliśmy się 17 listopada 2022 r. Na początku podchodziłem podejrzliwie, bo nie lubię, jak mi się narzuca jakieś tematy. Ale już od progu oniemiałem, po piętnastu minutach wiedziałem, że zostałem wciągnięty w nieprawdopodobną historię. Clou wszystkiego to był moment, kiedy Bieta wyjęła z puzderka srebrną łyżeczkę z wygrawerowanym imieniem Elżunia, a na rewersie była wygrawerowana data 5 stycz-



Elżbieta Ficowska i Cezary Harasimowicz

nia 1942 r., czyli to jest data jej urodzin, i powiedziała: to jest jedyna moja łączność z rodzicami, których nigdy nie poznałam, zostali zabici podczas Zagłady. Ta srebrna łyżeczka była położona w nóżkach sześciomiesięcznej dziewczynki, która została wyniesiona z getta w drewnianej skrzynce. Dziewczynka została ocalona nie przed śmiercią, ale do życia - mówił Cezary Harasimowicz.

Dlaczego nie powiedziałaś, że jesteś Żydówką?

O swoim życiu opowiadała sama bohaterka spotkania, Elżbieta Ficowska. Swoich rodziców biologicznych i pobytu w getcie nie może pamiętać, mówiła o swojej przybranej matce, która obdarzyła ją prawdziwie rodzicielską miłością i o tym, jak dowiadywała się o swoim żydowskim pochodzeniu.

Srebrna łyżeczka w wygrawerowanym imieniem i datą urodzin była położona w nóżkach sześciomiesięcznej dziewczynki, która została wyniesiona z getta w drewnianej skrzynce

- W ósmej klasie byłem u sióstr Felicjanek w Warszawie. Chciałam być na pensji, bo naczytałam się książek o pensjonarkach. To były takie elitarne szkoły dla dziewcząt z dobrych domów. Nie bardzo wiem do dzisiaj, co w tamtych czasach oznaczało „dobry dom”, w każdym razie dziewczynki, które tam

Spróbujcie wyobrazić sobie, że nagle dowiadujecie się, że wszystko, co o sobie wiecie, to nieprawda, że jesteście kimś innym. W ogóle nic nie wiedziałam o Żydach

były, miały poczucie lepszości. Moją wychowawczynią była siostra Boromea, ona była hrabiną Przeździecką. Wstąpiła do klasztoru, bo jej narzeczony zginął na wojnie i postanowiła zostać wier- na tej miłości. Była bardzo dobrym i mądrym człowiekiem. Próbowano mnie tam nauczyć języka francuskiego, dobrych manier, gry na pianinie. Tam był bardzo wysoki poziom nauczania. To były lata pięćdziesiąte, uczni- ce szkoły klasztornej mia- ła małe szanse na dostanie się na studia, więc musiały być lepsze od innych. By- łam tam tylko rok, po roku mnie wyrzucono. Mama była bardzo zadowolona, dlatego że przyjechałam w środku roku do domu i powiedzia- łam, że chcę być zakonni- cą. Mama się przestraszyła, nie chciała tego i ucieszyła się, że mnie wyrzucono. Po- szłam do szkoły koedukacyj- nej. Wtedy spadła na mnie wiadomość niesamowita. Spróbujcie wyobrazić so- bie, że nagle dowiadujecie się, że wszystko, co o sobie wiecie, to nieprawda, że jesteście kimś innym. To było bardzo trudne, w ogóle nic nie wiedziałam o Żydach. W szkole klasztornej miałam przyjaciółkę, siostra Boromea sądziła, że się już nie spotka- my, kiedy mnie wyrzucono. Ale ona przyjechała do mnie po dwóch latach, mieszkałam pod Warszawą w Michalinie. W pewnym momencie sie- działymy, piłyśmy kakao, ona mnie zapytała: dlacze-

go ty mi nie powiedziałaś, że jesteś Żydówką? Wtedy w szkole nas nie uczono o Żydach, w domu był to temat tabu, nie mówiło się o tym. Mama, która mnie ogromnie kochała, bała się, że przyjadą Żydzi i zabiorą jej ukochane dziecko - mówiła Elżbieta Ficowska.

Znajomość z „panem Żydem”

Po tym, jak dowiedziała się o swoim pochodzeniu, próbowała dowiedzieć się czegoś o Żydach. Zapytała wychowawcę: kim są Żydzi?

- Nie zadał mi żadnego pytania, zaprosił mnie po lekcjach, bo zajmował się biblioteką szkolną i rozmawia- liśmy ponad dwie godziny. Opowiadał mi o Żydach. Po- tem ktoś mi poradził, że jest takie towarzystwo społeczno - kulturalne Żydów w War- szawie i jak chcę się czegoś dowiedzieć, to żeby tam zajrzała. Poszłam, usiadłam w kącie, przychodzili jacyś głównie starsi ludzie, mówili w niezrozumiałym dla mnie języku, ale stwierdziłam, że wyglądają jak inni ludzie, ni- czym się nie różnią. Podszedł do mnie jakiś starszy pan, o bardzo życzliwej twarzy i pyta: co ty tu robisz? Odpow- iedziałam, że przyszedłam zo- baczyć, jak Żydzi wyglądają. Na to on: a rybę po żydowsku jadłaś? Nie! No to cię zapra- szam. On mi głównie mówił o sobie, że przeżył Holocaust, cała jego rodzina zginęła. Też nie dopytywał, po co m

to. Wróciłam do domu pod- ekscytowana i powiedziałam mamie, że poznałam takiego przemiłego pana Żyda. Mama się przestraszyła, bo pomyślała, że ten miły pan Żyd może jej odebrać dzie- cko. Na wszelki wypadek po- wiedziała: zaprosz pana Żyda na obiad. On przyjechał, na niedzielny obiad przyjeź- dzała rodzina, zawsze było dużo ludzi przy stole, to było bardzo miłe. Pan Żyd zaczął przyjeżdżać w każdą niedzie- łą, bo był zaproszony przez moją mamę. Po obiedzie za- siadał w fotelu i zasypiał, to już był taki rytuał - wspom- iana Elżbieta Ficowska.

Czego ta siksa chce?

Tak zaczęło się jej wcho- dzenie w temat, ale chciała się dowiedzieć czegoś więcej. Poszła do Żydowskiego Insty- tutu Historycznego, dotarła do jego dyrektora profesora Bernarda Marka.

- Pamiętam, jak tam we- szłam do sekretariatu, pro- fesor patrzył na mnie przez okulary z daleka, po żydow- sku coś powiedział do sekre- tarki. Sekretarka mi zaraz przetłumaczyła: czego ta si- ksa tutaj chce? Zaraz mi wy- tłumaczyła, że siksa to jest trochę pogardliwe określenie dziewczyny nieżydowskiej. Czułam, że trzeba się bronić, weszłam do niego, powie- działam: panie profesorze, ja nie jestem żadna siksa, ja miałam matkę Żydówkę, ojca Żyda, dziadka, babkę. On się zamyślił, wyciągnął ode mnie parę słów na temat rodziny, dowiedział się, że mam cu- downą mamę kochającą, że mam cudowną nianię, po- wiedział: moje dziecko, żydo- stwo jeszcze nikomu szczę- ścia nie przyniosło. Radzę ci, zapomnij o tym. Niech ci się zdaje, że przeczytałaś o tym w jakiejś książce, ty masz swoje życie, szczęśliwe, pełne miłości i niech tak zostanie. Wysłałam o niego oburzona takim nastoletnim oburze- niem i myślałam sobie: jak on mógł tak powiedzieć? Po dłuższej chwili zdałam sobie sprawę, że rozmowa z moją mamą na ten temat jest nie- dobra, bo ją będzie raniła. Ona starała się tak robić, wydawało się jej, że to się uda, żeby ja się nigdy nie dowiedziała, że ona nie jest moją rodzoną mamą. Po- stanowiłam o tym z nią nie rozmawiać. Nie wiem, w jaki

sposób się stało, że gdzieś ta wiedza została zepchnięta do podświadomości. Przestałam się z tym identyfikować - mó- wiła Elżbieta Ficowska.

Żydzi chcieli ją zabrać

Jej przybrana mama wy- szła za mąż bardzo wcześnie, miała już dwoje dorosłych dzieci, gdy przygarnęła małą żydowską dziewczynkę. Sama dobiegała już sześćdziesiątki. Jej rodzona córka przebywała w tym czasie w niemieckim obozie. Gdy wróciła z Nie- miec po wojnie, przywozła dla Elżbiety wielką lalkę, która chodziła i mówiła „mama”.

- Kiedyś mnie pięknie ubrała i poszłyśmy na spacer, spotka- ła swoje koleżanki, powiedzia- ła: to jest moja córeczka, ja powiedziałam: nie kłam, moja mamusia jest w domu! Nie da- łam sobie zmienić mamy. Ale ta córka i syn mojej mamy też dali mi ogrom miłości. Oni już mieli prawie 40 lat, gdy mama mnie wzięła - opowiadała El- żbieta Ficowska. Jak mówiła, jako dziecko była „pępkiem świata”, za naturalne uważa- ła, że wszystko jej się należy. Wstrząs, jaki przeżyła, dobrze jej zrobił, zrozumiała, że świat jest większy.

Mimo że w dzieciństwie nie była świadoma swojego żydowskiego pochodzenia, byli ludzie, którzy o tym pa- miętali.

- Pamiętam sytuację ze wczesnego dzieciństwa, jak właściciel owocarni, do któ- rej chodziłam razem z nianią, powiedział: Elżuniu, przyje- chali jacyś ludzie z Ameryki i o ciebie pytali. Okazało się, że to Żydzi, którzy przyje- chali z USA i ja już miałam miejsce przygotowane w No- wym Jorku u jakiejś żydow- skiej rodziny i chcieli mnie zabrać, tak jak wiele innych uratowanych dzieci, żeby uzupełnić substancję narodu, który został w dużej mierze zamordowany. Mama spoty- kała się z nimi, powiedziała, że miłości się nie sprzedaje i zrobiła wszystko, żeby nie doszło do takiej tragedii. W związku z tym nie mogłam wychodzić sama z domu. Mielśmy mieszkanie na I piętrze, tam był duży taras i ja się bawiłam na tym tara- sie - wspominała Elżbieta Fi- cowska. Była zrozpaczona, że nie może się bawić z dziećmi na podwórku.

Marcin Kusyk

W Lublinie i powiecie łukowskim najchętniej się żenimy.
A jak w innych powiatach?

Wskaźnik zawieranych małżeństw na 1000 mieszkańców w województwie lubelskim różni się w zależności od powiatu.

Najwięcej ślubów w przeliczeniu na liczbę ludności odnotowano w powiecie łukowskim oraz mieście Lublin – po 4,4, co jest najwyższym wynikiem w regionie.
W czołówce znalazły się również powiat świdnicki (4,2),

radzyński (4,1) oraz janowski (4,0). Na przeciwnym biegunie zestawienia uplasował się powiat krasnostawski (2,6), miasto Biała Podlaska (2,8) oraz powiat hrubieszowski i miasto Zamość (po 3,0).
Oto pełna klasyfikacja powiatów według liczby zawieranych małżeństw na 1000 mieszkańców:
4,4 – powiat łukowski, miasto Lublin
4,2 – powiat świdnicki
4,1 – powiat radzyński
4,0 – powiat janowski

3,9 – powiat rycki
3,8 – miasto Chełm
3,7 – powiat bialski, powiat lubartowski
3,5 – powiat opolski, powiat parczewski, powiat łęczyński
3,4 – powiat biłgorajski, powiat chełmski, powiat tomaszowski, powiat zamojski
3,3 – powiat lubelski
3,2 – powiat puławski, powiat włodawski
3,1 – powiat kraśnicki

3,0 – powiat hrubieszowski, miasto Zamość
2,8 – miasto Biała Podlaska
2,6 – powiat krasnostawski
Powiat łukowski, który uplasował się na pierwszym miejscu ex aequo z Lublinem, wyróżnia się pod względem liczby nowo zawartych małżeństw, co może świadczyć o większej skłonności mieszkańców do formalizowania związków.

Źródło: Urząd Statystyczny w Lublinie

Kiedy mieszkańcy Lubelszczyzny najchętniej biorą ślub? Czy musi to być miesiąc z „R”?

Wybór miesiąca na zawarcie małżeństwa to dla wielu par nie tylko kwestia praktyczna, ale również związana z tradycjami i przesądami. Jak wybierały pary w minionym roku?

Jeden z najpopularniejszych mówi, że ślub najlepiej brać w miesiącu, który zawiera literę „r” w nazwie. Czy ta zasada znajduje odzwierciedlenie w rzeczywistości? Sprawdziłmy, w których miesiącach mieszkańcy województwa lubelskiego najchętniej wstępowali w związki małżeńskie.

Najwięcej ślubów w miesiącach z „r”

Statystyki jasno pokazują, że najwięcej małżeństw zawiera-

nych jest w miesiącach letnich i wczesnojesiennych, szczególnie w sierpniu, wrześniu i czerwcu. To właśnie te miesiące cieszyły się największą popularnością:
sierpień – 1400 ślubów,
wrzesień – 1300 ślubów,
czerwiec – 1300 ślubów,
lipiec – 1100 ślubów,
październik – 700 ślubów.

Jak widać, większość nowożeńców wybiera miesiące zawierające literę „r”, co może potwierdzać wpływ przesądów na decyzje dotyczące daty ślubu. Jednak równie istotne są warunki pogodowe – ciepłe miesiące letnie oraz początek jesieni sprzyjają organizacji uroczystości plenerowych i wesel na świeżym powietrzu.

Mniej popularne miesiące

Najmniej małżeństw zawierano w miesiącach zimowych

i wczesnowiosennych. Najmniej ślubów odbyło się w lutym i marcu – po 100, a także w styczniu i listopadzie – po 200. Grudzień również nie cieszył się dużym zainteresowaniem, choć 400 par zdecydowało się na ślub w okresie świątecznym:
styczeń – 200 ślubów,
luty – 100 ślubów,
marzec – 100 ślubów,
kwiecień – 500 ślubów,
maj – 600 ślubów,
listopad – 200 ślubów,
grudzień – 400 ślubów.

Wśród mniej popularnych miesięcy widać pewne odstępstwa od reguły. Na przykład maj, mimo że jest miesiącem wiosennym, nie cieszył się aż tak dużą popularnością, jak miesiące letnie. Może to wynikać z innego przesądu, według którego ślub w maju przynosi pecha.

Tradycja czy praktyczność?

Choć przesąd związany z literą „r” w nazwie miesiąca może mieć wpływ na decyzje nowożeńców, nie można zapominać o innych czynnikach. Ciepła pogoda, dostępność sal weselnych, wakacyjna atmosfera czy dłuższe dni również sprzyjają organizacji ślubów w okresie letnim.
Podsumowując, statystyki potwierdzają, że mieszkańcy Lubelszczyzny rzeczywiście najczęściej wybierają miesiące z literą „r”, a największą popularnością cieszą się sierpień i wrzesień. Jednak ostateczna decyzja o dacie ślubu zawsze zależy od indywidualnych preferencji pary młodej.

Źródło: Urząd Statystyczny w Lublinie

Witamy na świecie



Krzysztof Cichosz, Gąsiory
Urodzony 15 lutego, godz. 16:12, 3910 g, 55 cm
Rodzice: Paulina i Rafał
Rodzeństwo: siostrzyczka Zuzia



Zosia Ożarek, Łuków
Urodzona 17 lutego, godz. 9:10, 3225 g, 53 cm
Rodzice: Kasia i Damian
Rodzeństwo: braciszek Nikodem



Ignacy Niewęglowski, Stok
Urodzony 17 lutego, godz. 12:55, 3460 g, 55 cm
Rodzice: Ewelina i Daniel
Rodzeństwo: Szymon i Igor



Milenka Laura Samoraj, Krzywda
Urodzona 17 lutego, godz. 12:15, 2560 g, 51 cm
Rodzice: Natalia i Paweł



Weronika Kornelia Makosz, Łuków
Urodzona 17 lutego, godz. 19:56, 3030 g, 53 cm
Rodzice: Andżelika i Przemek
Rodzeństwo: siostrzyczka Zuzia

Podziękowania



13 lutego w Zespole Placówek Oświatowych w Swatych odbył się wspaniały bal karnawałowy! Uśmiechom i tańcom nie było końca. Wspaniałą zabawę poprowadził niezastąpiony DJ LERBY Dariusz Jurzysta, któremu bardzo pięknie dziękujemy za oprawę muzyczną, zaangażowanie i czas poświęcony dzieciom. Cudowną foto-ściankę ufundował jeden z rodziców. Serdecznie dziękujemy za tak piękne przygotowanie. Poczęstunek dla dzieci zorganizowała nasza wspaniała Rada Rodziców, której z całego serducha ślemy uściski.

Paulina Grzechnik

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- 1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- 2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- 3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



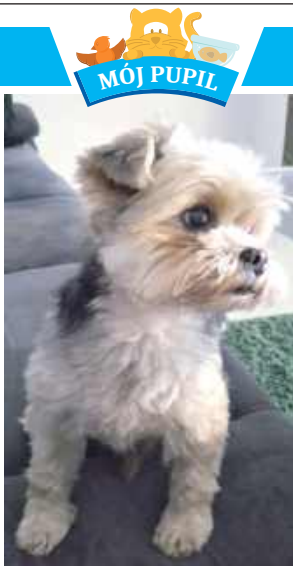
Świrek, Magda Suszek, Łany



Bella, Andżelika Lisek, Zofiówka



Dolar, Kamil Knapik, Płonki



Dżony, Stanisław Sosna, Królewski Dwór

Dla Szymona Wolskiego z okazji 15 urodzin

Z okazji Twoich urodzin życzymy Ci dużo zdrowia, radości, spełnienia marzeń i mnóstwo sukcesów w szkole. Niech nauka sprawia Ci satysfakcję, a każdy nowy dzień przynosi jeszcze więcej wiedzy i nowych osiągnięć. Obyś zawsze miał wsparcie bliskich, którzy będą Cię motywować do działania. Życzymy Ci miłości w rodzinie, pełnej ciepła i zrozumienia. Niech otaczają Cię osoby, które sprawiają, że każdy dzień staje się lepszy! Dziadkowie Elżbieta i Stefan Wolscy

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuitę. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. I)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński. Syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa, w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1642 roku poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Nie tylko w dziejach Kościoła Katolickiego trudno znaleźć inną tak fascynującą, złożoną, kontrowersyjną i powiązaną z tyloma wydarzeniami grupę ludzi, jaką jest założone w 1540 r. Towarzystwo Jezusowe. Historia prób chrystianizacji egzotycznych terytoriów podejmowanych przez jezuitów misjonarzy w XVI i XVII wieku jest potężną, wielowątkową, pełną zwrotów akcji epopeją napisaną czynami i słowami ludzi o wielkiej odwadze, harcie ducha, nieograniczonej wyobraźni i wielkiej pasji. Pierwsi uczniowie Ignacego Loyoli, byłego żołnierza i bawidamka, nawróconego w nadzwyczajnych

okolicznościach założyciela zakonu jezuitów, ochoczo podejmowali się misji na praktycznie nieodkrytych terenach. Dobre stosunki z większością dworów europejskich (czasami na tyle dobre, że monarchowie chętnie wspierali pomysł, aby jezuiti podjęli misję gdzieś na drugiej półkuli, najlepiej wszyscy...) pozwalały im organizacyjnie i materialnie podołać zuchwałemu planowi.

Oddziały szturmowe Kościoła

Członkowie Towarzystwa stanowili absolutną intelektualną elitę ówczesnego Kościoła. Z reguły kończyli znakomite uniwersytety, zabiegali też, by wiodące katedry teologii i filozofii obsadzone były przez ludzi, którzy po swoim nazwisku pisali litery „SJ” - Societas Jesu. Nawet jednak najlepsze szkoły europejskie nie przygotowywały na zetknięcie z wielkimi kulturami Chin, Japonii, Wietnamu, Indii. Strzępy znajomości języka podłapano gdzieś od jakichś różnego autoramentu kupców albo handlarzy niewolników, przewodnicy w postaci, często mało godnych



Portret Wojciecha Męcińskiego dość przypomina wizerunki św. Franciszka Ksawerego, jednego w pierwszych jezuitów i pierwszego misjonarza Japonii. Podpis informuje, że Męciński był też fundatorem jezuickiego kolegium w Krakowie

zaufania miejscowych, konieczność poruszania się w świecie niezrozumiałych praw, organizacji, wyobrażeń, wartości, zasad komu-

nikacji... Jeżeli ktoś z Państwa zechce przyrzeć się sprawie szerzej, serdecznie polecam I tom książki „Jezuici” francuskiego dziennika-

Rodzina Męcińskich łączy też... Jarosława i Lecha Kaczyńskich z Bronisławem Komorowskim!

Jak udało nam się wyczytać na stronie www.kepnosocjum.pl w artykule opracowanym na podstawie Wielkiej Genealogii Minkowskiego, okazuje się, że dwóch byłych prezydentów Rzeczypospolitej miało wspólnych przodków. Owoż: Andrzej Męciński z Kurozwęk herbu Poraj (ca. 1580 - przed 1624) jest bezpośrednim przodkiem obu naszych prezydentów. Jego syn Wojciech Męciński pozostawił córkę Katarzynę, która poślubiła starostę wieluńskiego Marcina Konstantego Olszowskiego - właściciela Kępna.

Syn Katarzyny i Marcina, Józef Olszowski (kolejny właściciel Kępna), to praprapradziadek Julii z Olszowskich Brzezińskiej będącej prababcią Jadwigi z Jasiewiczów Kaczyńskiej, matki prezydenta śp. Lecha i b. premiera Jarosława Kaczyńskich.

Bronisław Komorowski pochodzi od jednej z córek Andrzeja Męcińskiego - Katarzyny

Śp. Prezydent Lech Kaczyński jest w linii prostej potomkiem właściciela Kępna Marcina Konstantego Olszowskiego z Olszowy herbu Prus II (ca 1643-1687) oraz Katarzyny Teresy Męcińskiej z Kurozwęk herbu Poraj (ca 1630-1695)

rza Lacouture'a - czyta się jak najlepsze powieści podróżnicze, przygodowe albo nawet szpiegowskie... A częścią takiego projektu stał

się chłopak z Nowodworu pod Rykami.
cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Gdzie zrobiono to zdjęcie? Łuków czy Międzyrzec?

Kiedy znaleźliśmy tę fotografię w internecie, poczuliśmy się bezradni. W oczywisty sposób poruszeni emocjonalnie, ale też zaciekawieni.

Żołnierze, dzieci, obserwatorzy, ruch, zastęgnięcie. Fotograf robiący zdjęcie innemu fotografowi, przecinające się w pionie i poziomie plany, kilkanaście co najmniej ludzkich historii. I rozrywająca mózg świadomość, że ci z balkonu za kilka miesięcy zamordują tych na dole.

Na portalu polska.org umieścił je użytkownik posługujący się nickiem McAron, wyrażając przypuszczenie, że jest ono wykonane w Łukowie, wskazując na drogową „Radziń 27 km”. Dopuszczamy jednak możliwość, że w grę wchodzi Międzyrzec Podlaski (stamtąd z całą pewnością było 27 km, z Łukowa - zdaniem dr. Krzysztofa Czubasza - liczono raczej 29). O ostateczną odpowiedź - podpowiedź proszę Czytelników.

Niemiec czy Żyd?

Nie wiemy, kto był jego autorem. Skonsultowany w tej sprawie arty-

sta-fotografik Tomasz Młynarczyk (dziękuję!) ocenił, że zapewne zostało wykonane przez kompetentnego fotografa przy użyciu standardowego obiektywu 47/50 mm.

Ponieważ zostało wykonane od strony domniemanego getta, można rozważyć autorstwo świetnego łukowskiego rzemieślnika Szmula Migdała, który zginął w Holokauście. Ale równie dobrze mógł być to po prostu Niemiec: tak dobrego zdjęcia nie da się zrobić z ukrycia, a hitlerowcy zapewne mogliby oponować przed tym, żeby fotografował ich Żyd.

Dwa światy oddzielone drutem

Elementem niedostrzegalnym na pierwszy rzut oka, ale konstytuującym całą sytuację jest słabo widoczny, ale niewątpliwie obecny drut kolczasty przecinający czterema liniami ulicę, oddzielający dwie strefy. Z dużym prawdopodobieństwem możemy przyjąć, że jest to granica getta.

Dzieci i żołnierze

W dolnej części zdjęcia na pierwszym planie widzimy grupę dzieci, jak się wydaje, samych



Czy ktoś uzupełni tę historię?

Jeżeli wiecie, jeżeli rozpoznajecie to miejsce - proszę, napiszcie na adres zbynieks@op.pl albo zadzwońcie na numer 502037695. Czuję, że szybko się z tą fotografią nie rozstaniemy...

chłopców. Jest ich ponad dziesięciu. Ubrani są w krótkie spodnie, więc można założyć, że jest to lato. Niektórzy mają zakryte głowy, co uprawdopodobnia tezę, że są to Żydzi. W grupie możemy wyróżnić kilka zachowań. Ci bliżej budynku otaczają coś lub kogoś, co leży na chodniku blisko ściany. Trudno ocenić, czy osłaniają coś, czy podnoszą kogoś, czy może próbują transportować jakiś przedmiot. Ich gesty są dynamiczne, każdy niemal jest w ruchu. Największe zaciekawienie budzi postać chłopca najbardziej z lewej, który wyraźnie wchodzi w jakąś interakcję z osobami stojącymi na balkonie. Są to niemieccy żołnierze. Ci z kolei sprawiają wrażenie zupełnie zrelaksowanych. Pierwszy z lewej spokojnie patrzy w dół, Ten bardziej z prawej kolejny ogląda paznokcie albo pali papierosa, środkowy zaś najprawdopodobniej wykonuje dzieciarni zdjęcie! Nasuwa się interpretacja, że Niemcy przed chwilą coś z balkonu rzucili - być może celem lepszego „ustawienia” zdjęcia. Mogła to być zabawka albo jedzenie.

Chłopcy chwycili to i albo - przerażeni własną śmiałością - co prędzej chcą wrócić na „bezpieczną” stronę drutu kolczastego albo też - zawsze się w grupie znajdzie jeden najodważniejszy! - proszą o jeszcze!

Obserwatorzy

Cała ta scena obserwowana jest przez trzy panie. Przypuszczalnie są to Polki - żadna nie ma na ręku opaski z gwiazdą. Jedna idzie w kierunku dzieci. Nie jest zapewne przypadkowym przechodniem, bo kierunek jej marszu zamykają druty. Ponieważ domyślił się w niej Polki, przyjmujemy, że nie jest to ich opiekunka. Być może po prostu zwraca im uwagę, że mają stąd uciekać. Dwie inne obserwują całe wydarzenie z pewnej odległości - niższa i chyba młodsza trzyma (może łapie) drugą „pod rękę”, co może świadczyć o niepewności, obawie, stresie. Wyższa do całej sceny stoi bokiem, co również wydaje się wskazywać na zdystansowanie.

Zbigniew Smółko

WSP

Biskup i proboszcz wyremontowali cerkiew, miłośnicy historii zadbali o cmentarz

Jeszcze jeden powód, żeby odwiedzić Sosnowicę

Ciekawi świata turyści
Ciądący wypoczywać
na Pojezierzu Łęczyńsko-
Włodawskim, często za-
trzymują się w Sosnowicy
przy cerkwi pw. Św.
Apostołów Piotra i Pawła.

Opustoszała po drugiej wojnie światowej po wywiezieniu w różne strony parafian, kilka lat temu odzyskała blask po kapitalnym remoncie. W ostatnich dniach, dzięki zaangażowaniu miejscowych miłośników historii i społeczników, posprzątany został również położony nieco dalej od drogi cmentarz.

Najsłynniejsza sosnowicka historia (historyjka w zasadzie...) związana jest z nieszczęśliwą miłością Tadeusza Kościuszki, który szturmował tu do serca Ludwika Sosnowskiej. Ofensywa powstrzymana została nie przez pannę, ale przez jej ojca - Józefa Sosnowskiego. Jeden z największych magnatów Rzeczypospolitej zorientował się, że zaproszony do udzielania korepetycji ubogi oficer oraz jego hoża studentka studiują nie tylko zgodnie z umową rysunek i matematykę, ale pojawiają się również elementy nauk przyrodniczych. Kościuszko usłyszał, że „Nie dla wróbli synogarlice i nie dla szlachetków magnackie córki” i, rad-nierad, w starokawalerstwie został bohaterem dwóch narodów.

Poza barwną anegdotką warto jednak dostrzec, że Sosnowica przez całą swoją historię była miejscem spotkania kultur i narodów. Bywało, że z jednej rodziny wywodzili się duchowni zarówno

prawosławni, jak i rzymskokatolicy. Słynna jest historia braci Stańków, protoplastów wspomnianego rodu Sosnowskich.

Ekumenizm po sosnowicku

Mikołaj Stańko z Sosnowicy był w początkach XVI wieku jednym z najmłodszych panów w okolicy. Spośród trzech synów najmłodszy Fedor został na włościach, dwóch zaś ruszyło do dworskiej kariery.

Iwaszko był sekretarzem Aleksandra Jagiellończyka (w tych czasach ruski był jednym z urzędowych języków kancelarii!). W uznaniu zasług król mianował go na wakujące stanowisko prawosławnego biskupa chełmskiego. Nie przejął się nawet władca faktem, że nominat nie miał święceń, był żonaty i cieszył się nader barwną opinią. Po śmierci protektora, króla Aleksandra, Iwaszkę (który jako biskup przyjął imię Jonasz) jako niegodnego, na prośbę samych wiernych odwołano, ustanawiając biskupem Filareta Obłaznickiego. Do katedry na Górze Sosnowski wrócił w 1533 r., kiedy otrzyma kolejną nominację, tym razem od Zygmunta Starego. Najwidoczniej i ten władca był wysokiego zdania o jego talentach. Odsunięty biskup najprawdopodobniej też w międzyczasie owdowiał, zaś samo w sobie posiadanie czwórki dorosłych dzieci nie było już kanonicznym problemem. Okazał się władyką bardzo aktywnym, to m.in. on skłonił króla do potwierdzenia, nadanego w 1443 roku przez Władysława Warneńczyka, przywileju zrównującego



Kiedy w końcu XIX wieku wznoszono w Sosnowicy cerkiew, miejscowość wyglądała zupełnie inaczej. Prawosławna świątynia była jej wtedy najokazalszym tego typu budynkiem w regionie, efektywniejszym nawet niż np. cerkiew we Włodawie. Na architekta poproszono znanego specjalistę, profesora Wiktora Syczugowa, ikony opłacił słynny św. Jan z Kronstadt...

w prawach kościoły wschodni i zachodni. Diecezją będzie zarządzał do śmierci w roku 1545.

Wyścig do kołyski siostrzeńca

W tym czasie zaś jego brat Hrehory... przyjął katolicyzm! Co więcej, został księdzem i otrzymał godność kanonika

Kanonik, zwiedzając się, że siostra jest w pociągu, niby to przypadkiem zawitał do jej domu i natychmiast ochrzcił dziecko w obrządku zachodnim. Kiedy władca Jonasz się o tym dowiedział, podniósł rękę, że brat mu siostrzeńca „bieszczym Lachem uczynił” - przyjęcie katolicyzmu było bowiem równoznaczne z potwierdzeniem przynależności do kultury zachodniej i nacji polskiej. Co więcej: władca namawiał Małgorzatę, żeby dziecko odrzuciła - dała je komuś na wychowanie, nie traktowała jak własnego. Oczywiście matki nie udało się przekonać i dziecko pozostało w domu.

Kręte drogi pobożności

Nie wiemy, w jakich okolicznościach sto lat później parafia w Sosnowicy przyjęła zasady unii brzeskiej - podpisanej w 1596 r. przez część prawosławnych biskupów w Rzeczypospolitej umowie z Rzymem, na mocy której wierni obrządku wschodniego uznawali zwierzchność papieża, pozostając przy swojej cerkiewnej tradycji i liturgii. Na Lubelszczyźnie jedyną świątynią, która wytrwała przy prawosławiu, był monaster w Jabłecznej. W 1874 roku unitów w wielu przypadkach pod przymusem przyłączono do prawosławia. W Sosnowicy widocznym znakiem tego procesu było wzniesienie nowej cerkwi. Potem jednak na cerkiew i społeczność prawosławną Sosnowicy spadały kolejne nieszczęścia: przymusowa ucieczka na wschód w 1915 roku (tzw. bieżenie), druga wojna światowa oraz wysiedlenia lat

Inicjatywę posprzątania cmentarza prawosławnego podjęło Stowarzyszenie Historyczne Sosnowica (prowadzące też m.in. profil facebookowy o tej samej nazwie). Pracowało ponad 40 osób w tym wójt gminy, przewodniczący Rady Gminy oraz proboszcz parafii prawosławnej. Szersza relacja m.in. na stronie parczew.24wspolnota.pl/ oraz wydaniu parczew.24wspolnota.pl/ skompi Wspólnoty.

Cmentarz znajduje się około 200 metrów od cerkwi, na skraju pól. Najstarsze nagrobki pochodzą z końca XIX wieku, najmłodsze z początku XXI stulecia. Oprócz pochówków pobożnych parafian są tu też mogiły trzech działaczy Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, których zabili Niemcy w 1941 roku.

1944-1947. Jeszcze 10 lat temu świątynia była w opłakanym stanie, ale dzięki zaangażowaniu arcybiskupa Abła i proboszcza Tomasza Łotysza w 2021 roku zakończył się kapitalny remont, w efekcie którego nie tylko prawosławni, ale i cały powiat parczewski oraz Polesie zyskały kulturową perełkę. W ostatnich dniach swój wkład w postaci prac porządkowych na cmentarzu dołożyli miejscowi społecznicy.

Zbigniew Smółko

Z opowieści Wandy Śliwiny (1888 - 1962) - cz. I

Lubartowska jedza z otwartymi oczyma

W 2012 roku wpisano ją do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jedza z Lubartowa” - i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.



Wanda Śliwina z domu Pawłowska urodziła się w 1891 r. w Celestynowie k. Otwocka. Do Lubartowa trafiła jako 17-letnia żona przyszłego burmistrza miasta

Oprócz tych wszystkich zalet była niesłychanie kompetentną uczoną-etnografką, mimo że nie posiadała w tym kierunku formalnego wykształcenia. Jej obserwacje zwyczajów, rytuałów, wyglądu, sposobu zachowania i odbierania świata chłopstwa w okolicach Lubartowa (pojętych szeroko, z Kockiem, Czemierni

nikami, Ostrowem Lubelskim, Łęczną) do dziś stanowią bezcenne źródło.

Do Lubartowa trafiła w 1908 roku jako świeżo poślubiona małżonka burmistrza Lubartowa Władysława Śliwy. Był to na tyle kompetentny urzędnik, że kiedy stwarzał się vacat na fotelu szefa miejskiej administracji, carskie

władze powierzały go właśnie jemu do czasu znalezienia lepiej umocowanego politycznie kandydata. Był niesłychanie aktywny społecznie: w 1903 r. był zakładcą Ochotniczej Straży Pożarnej i był czynnym druhem. W sierpniu 1915 roku, podobnie jak większość lojalnych wobec władz urzędników, wraz z rodziną ewakuował się w głąb Rosji. Trafiła pod Moskwę, do Orszy i Czernichowa. Tam oboje małżonkowie (posiadający już dwóch synów) angażowali się w pomoc uchodźcom z Polski. Do Lubartowa wrócili w maju 1918 roku. Najwidoczniej Władysław musiał się cieszyć dużą popularnością, dobrą opinią i zaufaniem zarówno wśród mieszkańców, jak i miejscowej elity, skoro w 1920 roku to jemu powierzono po raz kolejny urząd burmistrza.

cdn.

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Pogoń puławska

Przyjmując herb dla miasta, postanowiono, że obecne w oryginalnym herbie Czartoryskich srebrne trzy baszty zastąpi złota Świątynia Sybilli - jeden z najbardziej charakterystycznych budynków w mieście. Przy okazji uniknięto też zbieżności z również pieczętującymi się Pogonią Czartoryskich Siedlami (choć Puławy rysunek mają o niebo lepszy!).

Herbem Miasta Puławy jest umieszczony na czerwonym polu srebrny rycerz ze wzniesionym mieczem i błękitną tarczą ze złotym podwójnym krzyżem na srebrnym koniu z błękitnym rzędem, wspięty nad Świątynią



Sybilli - powiada Statut Miasta Puławy w brzmieniu uchwalonym w 2010 roku.

Taki, a nie inny wybór znaku nawiązuje oczywiście do Pogoni, czyli herbu Wielkiego Księstwa Litewskiego, którym posługiwało się wiele rodów z niego pochodzących, między innymi Czartoryscy. A bez

nich Puław by po prostu nie było, więc i herb nie mógł wyglądać inaczej. Sama rodzina posługiwała się oczywiście herbem mającym swoją odmianę. W heraldycznym prawym (czyli lewym) dolnym rogu tarczy umieszczona jest budowla w postaci trzech srebrnych (czyli białych) baszt. Ponieważ była to rodzina książęca, miała prawo do prezentowania swojego herbu na płaszczu gronostajowym oraz wieńczyć go mitrą, pamiętamy z „Pana Tadeusza”: Poraj — krzyknął Mickiewicz — z mitrą w polu złotem,

Herb książęcy, Strykowski gęsto pisze o tem...

W latach 90. XX wieku funkcjonował herb ze wspomnianymi basztami. Zmiana wydaje się jednak dobrze uzasadniona.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Nie tak miał wyglądać ten wyjazd do stolicy

Zaczęło się dobrze, bo po wymienitym podaniu od Ahmedova do bramki Polonii w piątkowym meczu w Warszawie trafił Warchoł. Później jednak do głosu doszli piłkarze „Czarnych Koszul”. Górnik rozczarował przy Konwiktorskiej.

W 21. kolejce piłkarskiej Betclic 1. Ligi Górnik pojechał w delegację do Warszawy, by zmierzyć się przy ul. Konwiktorskiej z Polonią. Na otwarcie ligowych zmagania w br. zielono-czarni zremisowali u siebie z ŁKS-em Łódź 2:2. „Czarne Koszule” także zaczęły od remisu, ale bezbramkowego na wyjeździe z Arką Gdynia. Po kilkunastu minutach gry piłkarze Górnika byli na prowadzeniu. Po rzucie z autu na swojej połowie piłkę otrzymał Bekzod Ahmedov, który pobiegł z nią kilka metrów do przodu, po czym zagrał doskonale do wychodzącego na czystą pozycję Damiana

Warchoła. A ten z zimną krwią wykorzystał swoją sytuację, posyłając futbolówkę do siatki Polonii obok próbującego interweniować Mateusza Kuchty. Gospodarze odpowiedzieli w 34. minucie. Zakotłowało się w polu karnym zielono-czarnych po rzucie rożnym dla Polonii, bo defensorzy Górnika nie potrafili skutecznie wybić piłki sprzed swojej bramki. W końcu warszawianie oddali strzał, z którym co prawda poradził sobie Branislav Pindroch, ale uderzenie to dobił Łukasz Zjawiański.

Za chwilę Polonia była już na prowadzeniu. Podanie w pole karne Górnika dostał Zjawiański, ale dokończenie akcji faulem uniemożliwił mu Filip Szabaciuk. Obrońca łącznian dostał za to czerwoną kartkę, a jedenastkę wykorzystał Zjawiański.

Jeszcze w pierwszej połowie „Czarne Koszule” mogły strzelić trzeciego gola, ale precyzji w wykonczeniu zabrakło Zjawiańskiemu i Ilkayowi Dur-

muşowi, byłemu zawodnikowi Górnika.

Po zmianie stron łącznianie mieli okazję do wyrównania. Najlepszej z nich nie wykorzystał Przemysław Banaszak, który nie trafił w bramkę strzałem głową z niewielkiej odległości.

Warszawianie mogli zamknąć mecz kolejnym trafieniem. Jedną z takich akcji kończył Krzysztof Koton, jednak jego uderzenie wylądowało na poprzeczce bramki gości. Skończyło się na wyniku 2:1 dla warszawian.

POLONIA WARSZAWA - GÓRNIK ŁĘCZNA 2:1 (2:1)

Bramki: Zjawiański 34', 41' (k) - Warchoł 16'.

Polonia: Kuchta - Terpiłowski, Grudniewski, Kołodziejki, Olszewski - Vega (76' Predenkiewicz), Poczobut, Koton (76' Wojciechowski), Wasin (85' Kluska), Durmuş (85' Młyński) - Zjawiański (90' Śpiewak).

Górnik: Pindroch - Bednarczyk (69' Ogaga), Szabaciuk,



Pavol Stano

trener Górnika Łęczna

Emocje były do końca

To było fajne widowisko. Z naszej strony było fajne wejście w mecz. Nie tylko dlatego, że strzeliliśmy gola, ale takim całościem. Graliśmy dobrze. Tak, jak sobie zakładaliśmy. Potem był stały fragment, trochę zamieszania i straciliśmy bramkę. Następnie była kontrowersja z rzutem karnym i czerwoną kartką, z czym się nie do końca zgadzam. To jest sprawa interpretacji boiskowej, ale oczywiście miało to wpływ na sam mecz. Mieliśmy w drugiej połowie sytuację, mogły się skończyć bramką dla nas. Graliśmy do końca, Polonia tego meczu nie zamknęła. Emocje były do końca. Dziękuję swoim zawodnikom za zaangażowanie.

ZNICZ W ŁĘCZNEJ

Kolejnym rywalem Górnika będzie ekipa z Pruszkowa. Zielono-czarni już raz w tym sezonie ograli podopiecznych trenera Grzegorza Szoki - w sierpniu łącznianie wygrali w Pruszkowie 3:2. Dwa gole dla „Górników” strzelił wówczas Damian Warchoł, jedną bramkę na korzyść gości zaliczono jako samobój

Roginić, Szczytniewski - Warchoł (46' Barauskas), Deja, Ahmedov (81' Orlik), Żyra (76' Spáčil), Malamis (69' Krawczyk) - Banaszak.

Żółte kartki: Wojciechowski

- Barauskas, Roginić.

Czerwona kartka: Szabaciuk 40' (faul taktyczny).

Sędziował: Damian Krumplewski (Olsztyn).

Dominik Smagała

Wisła. Jak będzie licencja, będzie walka o utrzymanie

Już w niedzielę pierwszy mecz w tym roku zespołu Wisły Puław.

No właśnie. Czy dojdzie do spotkania? Mamy kilka dni do inauguracji, a „Duma Powiśla” nie ma licencji na grę w II lidze. Optymistyczny scenariusz zakłada, iż drużyna Macieja Tokarczyka otrzyma pozwolenie na dokończenie sezonu. Jeśli tak się stanie, przed nami walka o punkty na boisku KKS-u Kalisz. Tydzień później do Puław przyjedzie Hutnik Kraków.

Kto zagra w zespole Wisły? Już wcześniej informowaliśmy o kilku graczach, którzy opuścili zespół z Puław. Czy będą nowi gracze? Szkoleniowiec testował zawodników, którzy są przymierzani do zespołu. Na ten moment (21 lutego) nie mamy żadnych informacji, czy któryś z nich będzie grał w zespole w drugiej części sezonu.

Tak naprawdę zdążyliśmy się już do tego przyzwyczaić, że w Wiśle wszystko jest „last minute”. Oby licencja była „last minute”. No i zawodnicy. Podobnie było przed startem

sezonu. Ekipa nie rozegrała ani jednego meczu kontrolnego. Gracze poznawali się w trakcie rundy. Jak było? Nieźle, patrząc na obecną sytuację. Zespół jest tuż nad strefą spadkową.

Zespół ma ostatni sprawdzian za sobą. W sobotę nasi zmierzili się z liderem IV ligi mazowieckiej - Żąbkowia Żąbki. Co ciekawe, rywale w rudzie jesiennej wygrali wszystkie spotkania o punkty.

Mecz w telewizji

Inauguracyjny mecz rundy wiosennej odbędzie się w pierwszą niedzielę marca.

Transmisję z tego spotkania będzie można oglądać w aplikacji TVP Sport oraz na stronie sport.tvp.pl. Początek starcia o godz. 14:00.

Trener odszedł z Wisły!

Zmiany w sztabie szkoleniowym Wisły Puław.

W rundzie jesiennej Łukasz Sasin był asystentem Macieja Tokarczyka. Teraz znalazł sobie nowe miejsce pracy.

30-latek dołączył do sztabu Resovii Rzeszów, która występuje w II lidze. Sasin będzie pełnił funkcję analityka. Przed przejściem do Wisły Łukasz był drugim trenerem w Sandecji Nowy Sącz.

Szkoleniowiec posiada bogate doświadczenie w pracy z młodzieżą i seniorami, zarówno jako trener i analityk. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Zarządzania i Coachingu we Wrocławiu z zakresu zarządzania w sporcie.

Swoją karierę rozpoczął od pracy z młodzieżą w Polonii Warszawa i Wiśle Kraków, gdzie współpracował m.in. jako pomoc analityczna trenera Petera Hyballi. Był również wykładowcą na Akademii Grassroots w Polskim Związku Piłki Nożnej, prowadząc szkolenia z analizy. Jako trener-analityk brał udział w zgrupowaniach PZPN, m.in. w projektach Talent PRO, AMO oraz młodzieżowych kadrach Polski.

mp



ROZMOWA Z Maciejem Tokarczykiem, trenerem Wisły Puław

Utrzymamy ligę!

Czy to dobrze, że zaczynacie granie o punkty?

- Każdy z nas bardzo czeka na pierwszy w tym roku mecz o ligowe punkty. Wszyscy pracujemy na to, aby dobrze rozpocząć rundę wiosenną i zdecydowanie nie możemy się doczekać pierwszego meczu.

Chciałbyś jeszcze chwilę na zgranie zespołu?

- Ten zespół z każdym treningiem oraz grą kontrolną staje się silniejszy. Analiza meczów sparingowych pokazuje, w którym kierunku idziemy. Zdobywamy coraz więcej kluczowych przestrzeni w ofensywie, a w defensywie zapobiegamy zdobywaniu przez rywali. To bardzo cieszy. Oczywiście, zawsze będą rzeczy, które będziemy chcieli

poprawić, natomiast na ten moment wygląda to obiecująco. Jestem pewny, że w Kaliszu pokażemy spójny, silny zespół, który ciężko złamać oraz taki, który ma w ofensywie sporo do zaoferowania.

Jak będzie na inaugurację?

- Jesteśmy gotowi. Zrobimy wszystko, aby wygrać to spotkanie. To jest piłka, która lubi pisać różne scenariusze, jednak jedziemy z wielką chęcią i wiarę w zwycięstwo.

Uda się utrzymać ligę w Puławach?

- Jestem przekonany, że tak. Znam jakość moich piłkarzy i wiem, jaką mocną pracę wykonują na treningach.

BETCLIC 1. LIGA

Wyniki 21. kolejki:

Ruch - Wisła 0:5
Znicz - Arka 0:1
Polonia - Górnik 2:1
ŁKS - Miedź 0:1
Stal - Kotwica 1:0
Tychy - Chrobry 3:1
Płock - Odra 2:1
Termalica - Pogoń 1:1
Stalowa Wola - Warta (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Termalica	21	47	45-18
2.	Arka Gdynia	21	44	42-15
3.	Miedź Legnica	21	42	41-21
4.	Wisła Płock	21	37	35-27
5.	Ruch Chorzów	21	35	33-26
6.	Wisła Kraków	21	33	38-20
7.	Górnik Łęczna	21	33	34-27
8.	Polonia Warszawa	21	31	23-22
9.	Stal Rzeszów	21	30	35-30
10.	Znicz Pruszków	21	28	28-28
11.	ŁKS Łódź	21	27	29-24
12.	GKS Tychy	21	26	23-23
13.	Warta Poznań	20	19	15-34
14.	Odra Opole	21	19	18-42
15.	Kotwica	21	18	16-35
16.	Chrobry Głogów	21	17	18-40
17.	Stal Stalowa W.	20	12	15-38
18.	Pogoń Siedlce	21	11	19-37

Następna kolejka (28.02.-3.03.):

Ruch - Termalica, Pogoń - Płock, Odra - Tychy, Chrobry - Stalowa Wola, Warta - Stal, Kotwica - ŁKS, Miedź - Polonia, Górnik - Znicz (1.03, g. 19.30), Arka - Wisła

II LIGA

PROGRAM 20. KOLEJKI (02.03., godz. 14:00)

KKS Kalisz - Wisła
Polonia - Podbeskidzie
Pogoń - GKS Jastrzębie
Olimpia E. - Świt
Hutnik - Skra
ŁKS II - Wierzyca
Resovia - Zagłębie
Rekord - Olimpia G.
Zagłębie II - Chojniczanka

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk M.	19	49	41-12
2.	Wierzyca Kraków	19	45	45-10
3.	Polonia Bytom	19	41	39-17
4.	Chojniczanka	19	34	24-15
5.	Zagłębie Sosnowiec	19	29	28-29
6.	KKS Kalisz	19	29	19-20
7.	Hutnik Skarżysko	19	29	25-33
8.	Świt Szczecin	19	27	28-29
9.	Resovia Rzeszów	19	24	27-32
10.	Podbeskidzie	19	23	22-24
11.	ŁKS II Łódź	19	23	22-29
12.	Wisła Puławy	19	20	26-38
13.	Olimpia Grudziądz	19	19	24-27
14.	Rekord Bielsko-Biała	19	17	29-38
15.	GKS Jastrzębie	18	16	19-22
16.	Zagłębie II Lubin	19	15	30-37
17.	Skra Częstochowa	19	12	18-34
18.	Olimpia Elbląg	18	11	16-36

NASTĘPNA KOLEJKA (09.03., godz. 12:00): Wisła - Hutnik, Rekord - Polonia, Olimpia G. - Resovia, Zagłębie - Zagłębie II, Chojniczanka - ŁKS II, Wierzyca - KKS Kalisz, Skra - Olimpia E., Świt - Pogoń, GKS Jastrzębie - Podbeskidzie.

Dwa mecze, ten sam rywal. Efekt? Dwa triumfy siatkarzy

W minionym tygodniu dwa mecze ze Steam Hemarpol Norwidem Częstochowa rozegrali siatkarze Bogdanki LUK Lublin. W obu okazali się lepsi od rywali, a efektem były punkty w tabeli PlusLigi i awans do półfinału Pucharu Polski.

Pierwszy mecz z rywalami z Częstochowy lublinianie rozegrali w środę, a był to ćwierćfinał Pucharu Polski. Przy okazji zespół Massimo Bottiego miał okazję do rewanżu, bo w tym sezonie niespodziewanie przegrał z Norwidem 1:3 w starciu wyjazdowym.

Pierwszy set rozpoczął się od prowadzenia przyjezdnych, ale



Bodanka LUK Lublin wygrała dwa mecze z tym samym rywalem

to szybko przeszło na stronę lubelskiej drużyny i tak zostało już do końca. Zespół trenera Massimo Bottiego grał bardzo pewnie, a potwierdzeniem tego była siedmiopunktowa seria od stanu do 11:9 do 18:9. Niedługo później miejscowi mieli nawet 10 „oczek” przewagi, by finalnie

wygrać 25:17. Początek drugiej partii był znacznie bardziej wyrównany, ale LUK utrzymywał drobną przewagę. Ta momentami wynosiła trzy punkty, a od stanu 18:15 wzrosła do pięciu. W samej końcówce Norwid zagrał znacznie lepiej i trzykrotnie tracił tylko jeden punkt (21:20,

22:21 i 23:22), ale lublinianie nie wypuścili partii z rąk i wygrali ją 25:23. W trzeciej odsłonie goście kontynuowali dobrą grę z końcówki drugiej, co dało im nawet prowadzenie 7:3. Później drużyna spod Jasnej Góry utrzymywała przewagę, a LUK długo nie mógł zbliżyć się na mniej niż dwa punkty. Sytuacja zaczęła odwracać się w połowie seta i gospodarze kilkakrotnie byli o jedną piłkę od remisu, ale długo nie mogli wyrównać. Dopięli swego dopiero przy stanie 19:18 na korzyść rywali i zrobili to z przytupem - trzema kolejnymi punktami i pierwszym prowadzeniem w secie. Ten moment okazał się kluczowy, bo chociaż goście jeszcze raz wyrównali, to nie dotrzymali kroku rozpędzonemu LUK-owi. Gospodarze wygrali 25:22, a w całym meczu 3:0. To oczywiście

zapewniło żółto-czarnym awans do kolejnej rundy rozgrywek. W niej zagrają z Jastrzębskim Węglem.

Z kolei w niedzielę w hali Globus siatkarze z Lublina spotkali się z większym oporem tych samych rywali w rozgrywkach PlusLigi. Co prawda łatwo wygrali pierwszego seta 25:19, ale w drugim przeciwnicy zagrali znacznie lepiej i niespodziewanie triumfowali 25:17, a w spotkaniu było 1:1. Na szczęście żółto-czarni w trzeciej partii przezwyciężyli problemy i mimo trudnego początku wygrali 25:21. Czwarty set okazał się ostatnim, a w nim oglądaliśmy prowadzenie miejscowych od początku do końca i bezproblemowe zwycięstwo 25:20, a w całym meczu 3:1.

Kolejny mecz lublinianie zagrają już 26 lutego, a tym razem

czeka ich rywalizacja ze Sportingiem Lizbona w ramach CEV Challenge Cup. W pierwszym półfinale wygrali z Portugalczycami 3:0. Początek starcia w hali Globus o godz. 18.

Bogdanka LUK Lublin - Steam Hemarpol Norwid Częstochowa

3:0
(25:17, 25:23, 25:22)
- pierwszy mecz

Bogdanka LUK Lublin - Steam Hemarpol Norwid Częstochowa

3:1
(25:19, 17:25, 25:21, 25:20)
- drugi mecz

Kacper Ciuksza

Piłkarki ręczne ze zwycięstwem, choć momentami było gorąco

Nie zagrały idealnego meczu, a i tak wygrały. Szczypiornistki MKS-u FunFloor Lublin pokonały Energa Start Elbląg w wyjazdowym meczu Orlen Superligi kobiet, chociaż miały w tym starciu swoje problemy.

Ostatni mecz piłkarki ręcznej z Lublina grały w Koszalinie, gdzie wygrały dziesięcioma punktami. Podobnych rozmiarów zwycięstwa można było spodziewać się po nich w Elblągu. Zławsza że ich poprzednia potyczka ze Startem zakończyła się wynikiem 38:19.

Tym razem jednak drużyna z Elbląga postawiła się znacznie mocniej, a od stanu 3:3 zaczęły przejmować inicjatywę i prowadziły nawet dwoma bramkami. Miejscowe długo nie oddawały prowadzenia, a lublinianki odzyskały je tylko na chwilę przy wyniku 10:9. Bardzo otwarte spotkanie obfitowało mnóstwem

niewykorzystanych sytuacji z obu stron, ale efektem było też sporo bramek. Finalnie do przerwy zobaczyliśmy ich aż 32 i prowadzenie MKS-u 17:15. To wszystko pomimo gry w niedowadze w samej końcówce po czerwonej kartce Aleksandry Olek.

Po zmianie stron lublinianki zaczęły świetnie, bo zwiększyły prowadzenie do czterech bramek, a rywalkom nie pozwoliły na trafienie przez pierwsze cztery minuty. Zresztą przez 10 mi-

nut elblążanki głównie odbijały się od defensywy zespołu Pawła Telewskiego i po tym czasie przegrywały 16:22. Wówczas stało się jasne, że MKS ustabilizował sytuację i ma mecz pod kontrolą. Tak faktycznie było i dość konsekwentnie białozielone utrzymywały przewagę. Po kolejnych dziesięciu minutach prowadziły 26:20. Niedługo później otrzymały dwie kary dwuminutowe i rywalki zbliżyły się na cztery „oczka”, a następnie nawet na trzy. Po nerwowej

końcówce lubliniankom udało się utrzymać korzystny wynik i wygrały całe spotkanie wynikiem 28:26.

Dla zespołu trenera Tetelewskiego było to przedostatnie spotkanie w fazie zasadniczej Orlen Superligi. Kolejna rywalizacja czeka białozielone już 25 lutego w hali Globus, gdzie o 20:30 zmierzą się z MKS-em Gniezno. Później liga podzieli się na rundę zwycięzców i rundę przegranych, a lublinianki trafią do tej pierwszej z pięcioma

innymi zespołami z czołowej szóstki tabeli.

Energa Start Elbląg - MKS FunFloor Lublin
26:28 (15:17)

Lublin: Mamić, Wdowiak - Szykaruk 9, Pietras 4, Rosiak 4, Planeta 3, Tomczyk 2, Nieuweng 2, Andruszak 2, Posavec 2, Matuszczyk 1, Olek, D. Więckowska, M. Więckowska.

Kacper Ciuksza

Koszykarki z udanym rewanżem

Niespełna miesiąc po finale Pekao S.A. Pucharu Polski drużyna Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin miała okazję zrewanżować się ekipie PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski za porażkę w meczu o trofeum. Podopieczne trenera Karola Kowalewskiego wykorzystały tę szansę.

81:86 - takim wynikiem zakończył się pucharowy finał, podczas którego gorzowianki pokonały w Sosnowcu akademicki pod koniec stycznia. Wówczas od początku praktycznie do końca meczu lepiej prezentowała się ekipa z zachodu naszego kraju. Tym razem rywalizacja była bardziej wyrównana. Po 10 minutach

przyjezdne miały cztery oczka przewagi, a na dużą przerwę schodziły, prowadząc 44:43.

Po zmianie stron białozielone wyszły z szatni ze zdwojoną energią, grając koncertowo. Dlatego do ostatniej kwarty przystępowały, mając 12 punktów przewagi. Kapitałną partię rozgrywała przede wszystkim doświadczona podkoszowa Laura Miśkinienė, która zanotowała double-double. Dzięki niej AZS UMCS miał dużą przewagę w walce na tablicach. Z bardzo dobrej strony pokazała się także autorka czterech celnych rzutów z dystansu - Magdalena Szymkiewicz. Do tego umiejętnie piłki rozdawała Aleksandra Stanačev, która zapisała na koncie dziewięć asyst i 16 pkt. I choć w czwartej ćwiartce gospodarzynie zdobywały dużo oczek z szybkiego ataku, ostatecznie zwycięstwo pojechało do Lublina. Dla akademikzek była

to druga ligowa wygrana z zespołem PolskaStrefaInwestycji Enea AJP. Tym cenniejsza, że wywalczona bez zmagającej się z urazem Olgi Trzeciak.

Następne spotkanie czeka lublinianki w niedzielę, 2 marca. Wówczas do hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli przyjedzie KGHM BC Polkowice.

PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
84:93
(23:27, 20:17, 20:31, 21:18)

Lublin: Miśkinienė 23, Szymkiewicz 21, Stanačev 16, Kulińska 11, Johnson 8, Muldrow 7, Ullmann 5

Karol Kurzepa

Nowa nazwa stadionu w Lublinie

Po raz pierwszy w ponad dziesięcioletniej historii istnienia obiektu Arena Lublin doczekała się sponsora tytularnego. Piłkarski stadion ma od 19 lutego 2025 roku nową nazwę.

Arenę Lublin oddano do użytku jesienią 2014 roku, po trwającej ponad dwa lata budowie, której koszt wyniósł 155 milionów złotych. Do dziś jest to największy i najnowocześniejszy stadion piłkarski na Lubelszczyźnie. Jego pojemność wynosi 15 247 miejsc. Rekord frekwencyjny obiektu został ustanowiony w maju ubiegłego roku. Barażowy półfinał pomiędzy Motorem Lublin i Górnikami Łęčna obejrzało z wysokości trybun 15 100 widzów.

Na co dzień ze stadionu korzystają właśnie piłkarze lubelskiego Motoru, ale w przeszłości organizowano na nim także mecze mistrzostw Europy U21, mistrzostw



Pierwszy mecz na Arenie został rozegrany 9 października 2014 roku

świata U20, czy eliminacji Ligi Mistrzów oraz Ligi Europy. Na obiekcie odbywały się także koncerty oraz spotkania rugby i futbolu amerykańskiego, czy nawet... zjazdy świadków Jehowy.

Konkurs na sponsora tytularnego stadionu został ogłoszony przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lublinie w styczniu. Jak się okazuje, najkorzystniejszą ofertę złożyła spółka Motor Lublin S.A. Tym samym, obiekt od 19 lutego nosi nazwę Motor Lublin Arena.

- To historyczny moment, który łączy największy stadion w regio-

nie z klubem piłkarskim o ogromnym znaczeniu dla lubelskiego sportu - czytamy w mediach społecznościowych MOSiR-u „Bystrzyca”. Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że na elewacji stadionu (przynajmniej w najbliższym czasie) nie dojdzie do żadnych zmian i dotychczasowy napis „Arena Lublin” zostanie w niezmienionej formie. Zgodnie z umową Motor będzie sponsorem tytularnym obiektu do 31 grudnia 2027 roku.

Karol Kurzepa

Lewart. Poważne ostrzeżenie



Koniec testowania. Gracze Lewartu już w weekend wrócą do rywalizacji o punkty. W sobotę podejmą Siarkę Tarnobrzeg

Zespół z Lubartowa zakończył serię gier kontrolnych. Ostatni występ nie napawa optymizmem.

Już w weekend inauguracja rozgrywek wiosennych w III lidze. Lewart podejmie Siarkę Tarnobrzeg, która po cichu liczy na dogonienie lidera z Nowego Sącza. A nasi? Pojechali do Białej Podlaskiej i przegrali. Jeszcze inaczej, zostali rozbiłi przez Podlasie aż 1:6. Jedyne goła dla biało-niebieskich zdobył Paweł Myśliwiecki. Działo się to przy wyniku 0:5. Doświadczony napastnik wykorzystał sytuacyjną piłkę po rzucie wolnym i trafił z 16 metrów.

- Zagraliśmy z zespołem, który był zdecydowanie lepszy od nas w każdej fazie gry. Mamy bardzo dużo do poprawy. Wierzymy, że w meczu o punkty będzie lepiej. Mamy kilka dni, by podnieść morale i zaprezentować się z dużo lepszej strony. Wynik poraża. Wiadomo, nikt z nas nie jest zadowolony z takiego obrotu sprawy. Każdy ma świadomość, że nie tak miało i powinno być - mówi Wojciech Stefański.

Szkoleniowiec zdaje sobie sprawę, że jego zespół nie będzie faworytem w spotkaniu z Siarką. - Mamy inne cele. My chcemy utrzymania, a ekipa z Tarnobrzega będzie walczyć o bezpośredni awans, ewentualnie drugą pozycję dającą możliwość walki w barażach. Początek rozgrywek nie



Jakub Knap ma być wzmocnieniem ofensywy Lewartu

będzie łatwy. W kolejnej serii gier jedziemy do Ostrowca Świętokrzyskiego - dodaje.

Dojdzie jeszcze dwóch?

W spotkaniu z Podlasiem wystąpiło dwóch zawodników testowanych.

- Jesteśmy bardzo blisko pozyskania tych graczy. W tygodniu wszystko powinno się wyjaśnić - mówi Stefański.

Podlasie Biała Podlaska- Lewart Lubartów 6:1 (4:0)

Bramka: Myśliwiecki
Lewart: Podleśny- Drozd, Niewęglowski (46' Chyla), zawodnik testowany I, zawodnik testowany II (46' Gęca), Wolski, Myśliwiecki, Kompanicki (65' Nojszewski), Morenkov (65' Zieliński), Knap, Paluch (46' Najda).

Ofensywny gracz w Lewarcie

Lewart Lubartów zyskał cenne wzmocnienie w ofensywie.

Do zespołu dołączył Jakub Knap, wszechstronny zawodnik, który może występować jako napastnik, skrzydłowy oraz środkowy pomocnik. 22-letni piłkarz przeniósł się do klubu z Chełmianki Chełm, gdzie spędził ostatnie sezony.

Jakub Knap urodził się 4 stycznia 2002 roku w Lublinie. Swoje pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Dublerze Opole Lubelskie, skąd w 2018 roku przeniósł się do Motoru Lublin. W barwach tego klubu występował w Centralnej Lidze Juniorów U-19, a także w rezerwach, reprezentując Motor w rozgrywkach A klasy, klasy okręgowej



Jedyne goła w meczu z Podlasiem zdobył Paweł Myśliwiecki



ROZMOWA Z Kamilem Zielińskim, zawodnikiem Lewartu Lubartów

Nie położymy się przed rywalami

Jesteście gotowi na walkę o punkty?

- Każdy z niecierpliwością czeka na pierwszy mecz rundy wiosennej, a my w szczególności, bo chcemy udowodnić sobie, że awans w poprzednim sezonie nie był przypadkiem.

Lewart będzie silniejszy niż w pierwszej rundzie?

- Wierzymy, że tak będzie. Dobrze przepracowaliśmy okres przygotowawczy. Każdy z nas dał z siebie wszystko na treningach i nikt nie odstawał stopy. Takie podejście pokazuje, jaka jest mobilizacja w drużynie.

Jesteście w stanie utrzymać się w lidze?

- Oczywiście. Taki mamy cel,

który chcemy zrealizować, więc na pewno nie położymy się przed ligowymi rywalami i w każdym meczu zostawimy dużo zdrowia na boisku, aby zdobywać cenne dla nas punkty.

Jeśli wszystkie transfery wypalą, będziemy mieli lepszą wersję Lewartu?

- To już zależy tylko od nas i naszej determinacji na boisku oraz czy konsekwentnie będziemy realizować założenia naszego trenera. Odnosnie chłopaków, którzy dołączyli do nas w przerwie zimowej, bardzo liczymy na to, że podniosą wartość zespołu i pomogą nam w walce o ligowe punkty.

oraz IV ligi lubelskiej. W lubelskim klubie grał do końca sezonu 2021/2022.

Przed rozpoczęciem sezonu 2022/2023 Knap trafił do III-ligowej Chełmianki Chełm, gdzie rozegrał 59 spotkań w III lidze grupy IV, zdobywając 12 bramek i notując 6 asyst. Niestety, jesienią obecnego sezonu nie miał okazji zaprezentować się na trzecioligowych boiskach z powodu kontuzji. Zanotował jedynie

jeden występ w rezerwach Chełmianki w Klasie Okręgowej.

Podczas zimowego okresu przygotowawczego Knap udowodnił swoją wartość, imponując formą w sparingach Lewartu. Strzelił dwa gole - w meczach kontrolnych przeciwko Ładzie Biłgoraj oraz Orłotom Radzyń Podlaski, czym potwierdził gotowość do gry na wysokim poziomie.

Remis z „Traktorkami”

Gracze Górnika II wygrali się do Warszawy. Podopieczni Karola Wiecha zremisowali z solidnym IV-ligowcem. Spotkanie było grane w formule 2x55 minut.

- Za nami bardzo dobry sparing z Ursusem Warszawa, który zajmuje miejsce w górnej połowie tabeli mazowieckiej. Mecz był wyrównany, a obie drużyny miały kilka dogodnych sytuacji do strzelania bramek. Poziom sportowy oraz intensywność były na naprawdę wysokim poziomie, co pokazuje, że duże zaangażowanie zawodników

na co dzień przynosi efekty - mówi Kacper Duduś, asystent trenera.

Nasi zdobyli bramkę po bezpośrednim uderzeniu z rzutu wolnego Michała Steszuka. Obie drużyny miały możliwość tworzenia ciekawych sytuacji do zdobycia bramki oraz do doskonalenia zachowań w bronieniu, więc zmierzyły się ze sobą dwa równorzędne zespoły. Jedynym minusem jest uraz Kuby Wilka, który podczas jednej z interwencji poczuł ból w plecach i musiał opuścić boisko.

Rano z Avią II

Nasi kolejne spotkanie kontrolne rozegramy z Avią II Świdnik.

Mecz został zaplanowany na niedzielę na godz. 9. Starcie odbędzie się na boisku sztucznym w Milejowie.

Ursus Warszawa - Górnik II Łączna 1:1 (0:1)

Bramka: Steszuk 4'.
Górnik II: Wilk (36' Abramczyk) - Stadnicki (89' Zalewski), Rzeszutek (83' Słomka), Sienicki, Mołodecki, Pastusiak, Steszuk, Skotarczak (89' Charczuk), Wachowicz (89' Seweryn), Solo Traore, Małyśka (83' Głowacz).

mp

Opolanin. Wysoka porażka

To nie był udany wyjazd piłkarzy z Opola Lubelskiego.

Podopieczni Kamila Miazgi przegrali aż 1:7 z V-ligową Energią Koźienice. Jedyne goła dla naszych zdobył Jakub Figura, który huknął z rzutu wolnego z 20 metrów w samo okienko, po drodze mijając mur.

- To było najsłabsze spotkanie mojego zespołu w tym okresie przygotowawczym. Testowaliśmy siedmiu zawodników. Większości podziękowałem za współpracę, gdyż nie prezentują odpowiedniego poziomu - mówi szkoleniowiec.

Jak dodaje, jego zespół wszedł w mecz dopiero w 25 minucie. - Spóźniliśmy się. Mielśmy tylko kilka minut rozgrzewki. Później było dużo lepiej. Przez pół godziny stworzyliśmy sobie kilka dobrych sytuacji, ale końcówka należała do rywali - dodaje.

Energia Koźienice - Opolanin Opole Lubelskie 7:1 (3:1)

Bramka: Figura.
Opolanin: zaw. testowany I - zaw. testowany II, Belabrovik, zaw. testowany III, zaw. testowany IV, Pałka, zaw. testowany V, Jurak, zaw. testowany VI, Figura, Duda. Ponadto grali: Szczepański, H. Salasiński, Szafrań, zaw. testowany VII, Corbo.

III LIGA

PROGRAM 19. KOLEJKI (01.03., godz. 12:00)

Lewart - Siarka
Podlasie - Sandecja
Podhale - KS Wiązownica
Czarni - KSZO
Wisła II - Świdniczanica
Wisłoka - Korona II
Avia - Chełmianka
Star - Unia
Wiślanie - Pogoń-Sokół

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sandecja Nowy Sącz	18	43	41:15
2	Podhale Nowy Targ	18	38	36:26
3	Siarka Tarnobrzeg	18	35	28:19
4	KSZO Ostrowiec Św.	18	34	29:23
5	Wisłoka Dębica	18	32	42:23
6	Chełmianka Chełm	18	32	40:26
7	Star Starachowice	18	30	35:24
8	Avia Świdnik	17	27	33:19
9	Podlasie Biała Podlaska	18	27	27:23
10	Korona II Kielce	17	26	29:26
11	Wiślanie Skawina	18	25	25:21
12	Wisła II Kraków	18	21	40:33
13	Czarni Polanica	18	20	26:40
14	KS Wiązownica	18	18	22:32
15	Pogoń-Sokół Lubaczów	18	18	26:38
16	Świdniczanica Świdnik	18	11	15:36
17	Lewart Lubartów	18	10	15:43
18	Unia Tarnów	18	3	12:54

NASTĘPNA KOLEJKA

(07.03., godz. 18:00): KSZO - Lewart, Korona II - Podlasie, Podhale - Wiślanie, Pogoń-Sokół - Star, Unia - Avia, Chełmianka - Wisłoka, Sandecja - Wisła II, Świdniczanica - Czarni, Siarka - KS Wiązownica.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka

mateuszpolynka162@gmail.com,

516 019 184

mp

mp

PUL

Ale pogon Azotów. Nasi górą w karnych



Paławianie świętowali wygraną w Kaliszu. Piękne chwile!

Emocje do ostatnich sekund, zwroty akcji i dramatyczna końcówka. Starcie Energa MKS-u Kalisz z Azotami Puław trzymało w napięciu aż do serii rzutów karnych. Choć gospodarze byli o krok od zwycięstwa, to goście pokazali charakter, doprowadzili do remisu, a następnie przechyliili szalę na swoją korzyść w rzutach karnych.

Mecz od samego początku był bardzo wyrównany. W ciągu pierwszych dziesięciu minut żaden z zespołów nie zdołał wyjść na więcej niż jednobramkowe

prowadzenie. W 10. minucie na tablicy widniał remis 5:5. Wtedy na chwilę inicjatywę przejęli goście, którzy po dwóch bramkach Łukasza Gogola w 12. minucie wyszli na dwubramkowe prowadzenie 7:5. Gospodarze szybko się ocknęli, zdobyli trzy bramki z rzędu i w 17. minucie objęli jednobramkowe prowadzenie 8:7. Wówczas ponownie inicjatywę przejęli paławianie, którzy w 26. minucie osiągnęli najwyższe w meczu – trzybramkowe – prowadzenie 12:9. Gospodarze znów musieli odrabiać straty. Wynik pierwszej połowy, ustalając rezultat na 13:12 dla drużyny z Puław, rzutem karnym ustalił Matija Starčević. Drugą połowę rzutem na remis otworzył Dawid Molski. Jednak

inicjatywę ponownie przejęli paławianie, którzy po pięciu minutach prowadzili już 18:15. Wtedy nastąpił kolejny zryw Energa MKS-u Kalisz – gospodarze zdobyli cztery bramki z rzędu i w 39. minucie wyszli na jednobramkowe prowadzenie 19:18. W 43. minucie kaliszanie powiększyli przewagę do dwóch trafień – 22:20. Wówczas to ponownie do głosu doszła drużyna z Puław, która w 47. minucie odzyskała prowadzenie 24:23. Tak wyrównany przebieg spotkania gwarantował emocje do samego końca. W 53. minucie na tablicy widniał remis 26:26. Na bramkę Marka Marciniaka gospodarze odpowiedzieli czterema trafieniami. W 57. minucie kaliszanie prowadzili już 30:27. Gdy wszyscy zgromadzeni w kaliskiej Are-



Łukasz Gogola był najskuteczniejszym zawodnikiem Azotów. Rozgrywający rzucił aż 18 bramek

nie wierzyli w zwycięstwo Energa MKS-u Kalisz, paławianie wrzucili wyższy bieg, dogonili wynik, a bramkę na remis 30:30 na trzy sekundy przed końcem zdobył Łukasz Gogola. W rzutach karnych lepsi okazali paławianie, który wygrali 4:2 i zgarnęli dwa punkty w superligowej tabeli. Triumf podopiecznych Patryka Kuchczyńskiego przypieczętował Wojciech Borucki, który obronił rzut Jakuba Morynia.

Energa MKS Kalisz – Azoty-Puław
30:30 (12:13), k. 2:4

Energa MKS: Szczecina, Hrdlicka – Starčević 11, Ribeiro 7,

Federćzak 5, Kus 3, Kowalczyk 1, Molski 1, Wróbel 1, Bekisz, Dontsov, Drej, Fajfer, Kucharzyk, Moryń.
Azoty: Tsintsadze, Borucki – Gogola 13, Janikowski 4, Marciniak 4, Przychodzień 4, Jaworski 2, Zarzycki 2, Antolak 1, Bereziński, Górski, Jarosiewicz, Urbanek.
Upomnienia: Wróbel – Gogola.
Kary: 14 min. (Drej x2, Kucharzyk x2, Kus, Starcevic, Bekisz) - 10 min. (Janikowski x2, Przychodzień, Antolak, Marciniak).
Sędziowali: Młyński (Zwoleń), Żak (Radom).
Widzów: 1026.

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI
MKS Kalisz - Azoty 30:30, k. 2:4
Orlen - Zagłębie 35:13
Piotrkow. - Ostrovia 34:34, k. 5:6
KPR Legionowo - Industria 23:32
Śląsk - Górnik 23:23, k. 2:4
Gwardia - Chrobry - po zamk. nr
Wybrzeże - MMTS Kwidzyn - po zamk. nr

MECZ 19. KOLEJKI
Chrobry - Wybrzeże 34:34, k. 4:5

TABELA ORLEN Superligi

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	20	60	676:429
2.	Industria Kielce	20	57	772:518
3.	Chrobry Głogów	19	37	565:550
4.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	19	36	601:573
5.	Wybrzeże Gdańsk	19	34	569:584
6.	Gwardia Opole	19	30	559:568
7.	Energa MKS Kalisz	19	28	535:549
8.	Górnik Zabrze	20	26	577:595
9.	Energa MMTS Kwidzyn	19	25	525:552
10.	Azoty Puław	20	25	631:698
11.	Zagłębie Lubin	20	22	543:645
12.	Piotrkowianin	20	19	562:660
13.	Śląsk Wrocław	20	7	513:629
14.	Zepter KPR Legionowo	20	5	539:617

NASTĘPNE KOLEJKI
(02.03., godz. 16:00): Azoty - Śląsk, Ostrovia - Wybrzeże, KPR Legionowo - Gwardia, MMTS Kwidzyn - Chrobry, Industria - Orlen, Górnik - Piotrkowianin, Zagłębie - MKS Kalisz.
(09.03., godz. 12:30): Piotrkowianin - Azoty, Śląsk - Zagłębie, Chrobry - Ostrovia, Wybrzeże - Górnik, Orlen - KPR Legionowo, Gwardia - MMTS Kwidzyn, MKS Kalisz - Industria.

Błasiński w kadrze Polski!

Jacek Błasiński, utytułowany zawodnik i trener z Puław, został powołany do reprezentacji Polski na prestiżowe Unified World Championships 2025, które odbędą się we Włoszech.

To największy turniej sztuk walki na świecie, unifikujący ponad 50 międzynarodowych federacji, zrzeszających zawodników takich dyscyplin jak karate, kickboxing, muay thai, MMA, tang soo do, judo, taekwondo, boks i wiele innych. Impreza trwa cztery dni, a walki odbywają się na ponad 50 matach i ringach. Udział



w niej bierze kilku do kilkunastu tysięcy najlepszych zawodników swoich stylów walki z całego świata. Zdobyć tytułu mistrza świata w tej rywalizacji oznacza uznanie w środowisku ponad pięćdziesięciu federacji. Jacek Błasiński to sportowiec z imponującym dorobkiem. Posiada czarne pasy 4 dan w karate i kickboxingu oraz 3 dan w taekwondo. Jako instruktor prowadzi zajęcia z boks, kickboxingu, karate, samoobrony oraz taktyk i technik interwencyjnych. Na swoim koncie ma aż 22 tytuły mistrza świata w różnych sztukach walki. W trakcie kariery miał okazję trenować z legendami, takimi jak Giorgio Petrosyan - uznawany za jednego z najlepszych zawodników w historii kickbo-

xingu, oraz Conor McGregor - największa gwiazda światowego MMA. Powołanie do kadry narodowej to ogromne wyróżnienie, jednak udział w mistrzostwach wymaga także wsparcia finansowego. Jacek Błasiński obecnie poszukuje sponsorów, którzy pomogą mu w przygotowaniach i umożliwią wyjazd na te prestiżowe zawody. Zapraszamy firmy oraz osoby prywatne do wsparcia Jacka. To nie tylko inwestycja w rozwój lokalnego sportu, ale także szansa na promocję Puław na arenie międzynarodowej. Niech Puław będą dumne z sukcesów swojego reprezentanta! 31-latek obecnie mieszka w Dębczynie.

Na boisku bramki strzelali rodzice



Na koniec turnieju uczestnicy zapoznawali się do grupowego zdjęcia

W młodym wieku grali w piłkę nożną, a teraz ich dzieci uczą się tej dyscypliny pod okiem świetnych fachowców. Na boisku przy ZSO nr 1 po raz pierwszy rozegrano turniej międzyrocznikowy dla rodziców, których pociechy uczęszczają do Akademii Piłkarskiej Perełki Puławy.

Klub piłkarski istnieje od 2019 roku i zrzesza w nim sporą liczbę młodzieży, która szlifuje swój talent i bierze udział w zmaganiach. Trwające ferie zimowe były doskonałą okazją, aby przeprowadzić turniej, w którym wystartowali rodzice.



W turnieju nie liczyła się rywalizacja, a dobra zabawa. Tak z zajęcia trzeciego miejsca cieszył się rocznik 2013

Łącznie uczestniczyło siedem drużyn (sześć składających się z rodziców i jedna z trenerów), którzy co kilkanaście minut rozgrywali mecze. Wszyscy świetnie się bawili, a na chętnych czekał poczęstunek. W rywalizacji zwyciężyli rodzice z rocznika 2014, za nimi znalazły się roczniki

Wyniki Turnieju Międzyrocznikowego dla Rodziców Akademii Piłkarskiej Perełki:

- | | |
|-----------------|------------------|
| 1. Rocznik 2014 | 4. Rocznik 2015B |
| 2. Rocznik 2017 | 5. Rocznik 2016 |
| 3. Rocznik 2013 | 6. Rocznik 2012 |

2017 i 2013. Uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale.

Dominik Kęsik



Niedziele przedpołudnie na boisku spędzili rodzice, którzy walczyli w drużynach o puchar tej najlepszej

Fot. Dominik Kęsik



Artur Pękala,

uczestnik turnieju, rocznik 2014

Turniej, jak i organizacja, wypadły bardzo dobrze. To był miły spędzony aktywnie czas. Bardzo dobrze mi się współpracowało z drużyną, nie sądziłem, że osiągniemy sukces. Czekamy na kolejne zawody.



Sylwester Mizura,

uczestnik turnieju, rocznik 2013

Trzecie miejsce jest bardzo dobre z naszego punktu widzenia, ale za rok obiecujemy poprawę. Była świetna atmosfera, myślę, że każdy rodzic był zadowolony. Moja drużyna spisała się fantastycznie.

Domagalski jest niesamowity!



Pamiątkowe zdjęcie uczestników rywalizacji

I rozpoczęła się tegoroczna edycja Grand Prix Puław w tenisie stołowym.

Inauguracyjny turniej zgromadził niemal 30 uczestników, którzy rywalizowali we wszystkich kategoriach wiekowych oraz w deblowym turnieju open. Wśród nich nie zabrakło zarówno doświadczonych zawodników, jak i nowych talentów.

Największym zwycięzcą pierwszego etapu rozgrywek okazał się Cezary Domagalski, który zdominował rywalizację. W kategorii wiekowej 16-39 lat

triumfował w finale, pokonując Kamila Gołębiowskiego. To jednak nie koniec jego sukcesów – wspólnie z Łukaszem Chudzikiem wygrał również turniej deblowy, pokonując w decydującym meczu duet Kamil Gołębiowski/Mariusz Dydo.

Nie brakowało emocji także w innych kategoriach. W grupie 40-55 lat najlepszy okazał się Radosław Poświatowski, który w finałowym starciu pokonał Jarosława Drozdowskiego. Wśród zawodników powyżej 56. roku życia zwyciężył Leszek Gawidziel, który w meczu o pierwsze miejsce pokonał Bogdana Grzybka.

Kolejna szansa na rywalizację

Miłośnicy tenisa stołowego mogą już teraz przygotowywać się do kolejnej odsłony turnieju. Następne zawody w ramach Grand Prix Puław odbędą się 2 marca w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. KEN przy ul. Norwida w Puławach. Początek rozgrywek zaplanowano na godzinę 10:00. Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich chętnych do udziału w sportowej rywalizacji.

KLASYFIKACJA MĘŻCZYZNI

1. Cezary Domagalski (Puławy)

2. Kamil Gołębiowski (Wąwolnica)
3. Łukasz Chudzik (Puławy)
4. Emil Matraszek (Końskowola)
5-6. Piotr Bocian (Puławy), Mariusz Dydo (Puławy),
7-8. Grzegorz Kulikowski (Huta Ratoryska),
9-12. Wojciech Jaworski (Opatkowice), Damian Kamiński (Bełżyce), Patryk Sokołowski (Abramów), Mateusz Wasiak (Łęka).

MĘŻCZYZNI

1. Radosław Poświatowski (Puławy)
2. Jarosław Drozdowski (Miłocin)
3. Artur Zajac (Puławy)
4. Piotr Mituczuk (Puławy)



Cezary Domagalski (z prawej) wygrał swoją grupę wiekową, zaś w parze z Łukaszem Chudzikiem triumfował w deblu!

5. Krzysztof Jaworski (Opatkowice),
6. Kazimierz Matraszek (Wronów).

MĘŻCZYZNI

1. Leszek Gawidziel (Puławy)
2. Bogdan Grzybek (Chodel)
3. Tomasz Ciurkowski (Puławy)
4. Ryszard Zawadzki (Puławy)
5-6. Robert Witkowski (Góra Puławy), Stanisław Kowalczyk (Puławy),
7-8. Leszek Matraszek (Końskowola), Zbigniew Borsuk (Puławy).

DEBEL

1. Cezary Domagalski i Łukasz Chudzik

2. Kamil Gołębiowski i Mariusz Dydo
3. Radosław Poświatowski i Piotr Bocian
4. Jarosław Drozdowski i Daian Kamiński
5-6. Ryszard Zawadzki i Piotr Mitruczuk, Leszek Gawidziel i Tomasz Ciurkowski,
7-8. Emil Mataszek i Leszek Matraszek, Artur Zajac i Kazimierz Matraszek,
9-12. Stanisław Kowalczyk i Grzegorz Kulikowski, Sebastian Serewa i Patryk Sokołowski, Robert Wiktowski i Krzysztof Jaworski, Mateusz Wasiak i Wojciech Jaworski.

mp
PUL

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Radni z Janowca: Nasza gmina wcale nie jest najbiedniejsza. I sprzeciwili się obniżce apanaży

Z „emkami” mieszkańcom się udało, ale z próbą obniżenia wynagrodzeń radnych i wójta było już trudniej.

Zaczęło się od „emek”

Wszystko zaczęło się pod koniec ubiegłego roku od decyzji wójta, która znakomitej części mieszkańców gminy Janowiec zupełnie się nie spodobała. Dotyczyła ona rezygnacji gminy z usług Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach. W to miejsce Jan Gędek, wójt gminy Janowiec, planował wprowadzenie przewoźników prywatnych, bo kwota zaproponowana przez MKZ na bieżący rok była jego zdaniem zbyt wysoka.

Korzystający od blisko 40 lat z popularnych „emek” mieszkańcy zjednoczyli się i rozpoczęli skuteczny protest. Wójt w końcu ich posłuchał i wznowił rozmowy z prezesem MKZ.

Ale na tym nie koniec. Bo skoro pieniędzy w gminie brakuje, to gdzieś je trzeba znaleźć, na czymś zaoszczędzić... Na „pierwszy ogień” poszły więc diety radnych i wynagrodzenie wójta.

- Zmniejszenie wynagrodzenia i diet przedstawicieli władzy wykonawczej i ustawodawczej będzie wyrazem solidarności z mieszkańcami i pomoże w budowaniu zaufania obywatelskiego - argumentują mieszkańcy, w imieniu których pod wnioskiem podpisał się Marcin Łokaj.

Dwa postulaty mieszkańców

A ostatecznie postulaty były dwa - zmniejszenie wynagrodzenia wójta gminy do kwoty 13.936 zł - wynagrodzenia za-



Radni z Janowca: - Dieta radnego przysługuje nie tylko za udział w sesjach Rady Gminy oraz w pracach komisji stałych i doraźnych, ale jest to rekompensata za czas poświęcony między innymi na spotkania z mieszkańcami, udział w uroczystościach lokalnych, zebraniach wiejskich, szkoleniach i różnego rodzaju imprezach gminnych lub powiatowych

sadniczego razem z dodatkami funkcyjnymi i obniżenie diet radnych do tysiąca złotych miesięcznie.

- Mając na uwadze trudną sytuację ekonomiczną naszej gminy i powołując się na deklarację wójta o niskich wpływach podatkowych, należy stwierdzić, że wynagrodzenia przedstawicieli gminy w zbyt dużym stopniu obciążają budżet gminny - podkreśla część społeczności gminy Janowiec w piśmie, jakie pod koniec ubiegłego roku skierowane zostało do Rady Gminy w Janowcu.

Z petycji Wynagrodzenia przedstawicieli gminy w zbyt dużym stopniu obciążają budżet gminny

Wynagrodzenie wójta gminy Janowiec już na pierwszej sesji nowej kadencji ustalone zostało na maksymalnym poziomie, czyli 19 470 zł brutto (na tę kwotę składają się: 10 250 zł wynagrodzenia zasadniczego, 3 150 zł dodatku funkcyjnego, 2 050 zł dodatku za wieloletnią pracę, dodatek specjalny w wysokości 30 procent wynagrodzenia zasadniczego i funkcyjnego łącznie - 4020 zł). Na sesji inauguracyjnej radni zajęli się także swoimi dietami, te także poszybowały w górę.

Kogo reprezentuje pan Łokaj

Pod koniec stycznia poznaliśmy stanowisko Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Gminy Janowiec w sprawie zawartych żądań mieszkańców.

- Pan Łokaj zwraca się do Rady w imieniu mieszkańców gminy, jednak pod samym pismem widnieje tylko jego podpis. Zatem brak jest możliwości zweryfikowania, o jakiej grupie mieszkańców jest w tym piśmie mowa. Niemniej jednak Rada postanawia odnieść się merytorycznie do informacji w nim podanych - czytamy w stanowisku Rady.

Co do trudnej sytuacji ekonomicznej gminy radni podkreślają, że w tym przypadku trzeba wziąć pod uwagę wiele różnych wskaźników, bo jest to zjawisko złożone i należy je oceniać kompleksowo. A na dodatek ocenę taką wystawiać mogą jedynie organy nadzoru, zwłaszcza Regionalna Izba Obrachunkowa. A ta pod koniec 2024 roku pozytywnie zaopiniowała kluczowe uchwały gminy Janowiec na rok bieżący, czyli te dotyczące wieloletniej prognozy finansowej, budżetu na 2025 rok i możliwości sfinansowania przez gminę planowanego deficytu.

- W dalszej części pisma mowa jest o konkretnych liczbach i wyliczeniach opierają-

cych się jedynie na deklaracjach i przypuszczeniach autora omawianego pisma. Wyżej wymienione kwoty oraz procenty nie odzwierciedlają stanu faktycznego i nie są oparte na żadnych rzetelnych źródłach. Stanowią jedynie przypuszczenie i wprowadzają opinię publiczną w błąd - podkreślają radni.

Za nieprawdziwe uznali też twierdzenie autora pisma mówiące o tym, że gmina Janowiec jest najbiedniejsza. Sprawdzili dane widniejące na stronie internetowej Ministerstwa Finansów i - jak stwierdzili - gmina Janowiec nie jest najbiedniejsza ani w skali kraju, ani w skali województwa, ani w skali powiatu.

- Zatem jest to kolejne stwierdzenie mijające się z prawdą - uzasadniają radni.

Pozyskują środki zewnętrzne

Rada Gminy odniosła się też do jakże gorącej w ostatnich miesiącach kwestii komunikacji publicznej.

- Dzięki podjętym skutecznym działaniom wójta i uchwałom Rady Gminy jako jedna z gmin w powiecie puławskim uzyskała dopłatę ze środków Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o charakterze użyteczności publicznej w kwocie 374 804,40 zł. Wyżej wymieniona kwota oraz wkład własny gminy w wy-

sokości 42 000 zł daje nam sumę 416 804,40 zł, która zostanie przeznaczona na uruchomienie dodatkowych linii komunikacyjnych obejmujących szczególnie miejscowości Brzeście-Kolonia, Brzeście, Janowice, Wojszyn, Nasiłów i Trzcianki, które obecnie nie są praktycznie połączone komunikacją MKZ. Planowane są także dodatkowe kursy w dni wolne od pracy - czytamy w stanowisku RG w Janowcu.

A od marca uruchomione mają zostać dodatkowe kursy.

Dodatkowo radni wyjaśniają, że środki, jakie gmina otrzymała z Funduszu Przewozów Autobusowych, nie mogą zostać przekazane na dofinansowanie Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach. Spółka wprowadzi ostatnio boryka się z problemami finansowymi, ale gmina Janowiec nie jest w najmniejszej części jej współwłaścicielem. I dodają, że w związku z tym konieczne były poszukiwania alternatywnych rozwiązań, żeby mieszkańcy cały czas mieli dostęp do komunikacji publicznej.

Ale wszystkim znane „emki” na terenie gminy kursują dalej, dokładnie tak samo, jak w ubiegłym roku.

Nie chcą obniżać wynagrodzeń

Jak podkreślają radni z gminy Janowiec, kwestie wynagrodzeń zarówno ich samych, jak i wójta, określają odpowiednie ustawy, a konkretne kwoty ustalane są na podstawie tzw. kwoty bazowej. I dodają, że diety powinny się wiązać z efektami pracy czy skutecznością działania.

- Ma to szczególne znaczenie w przypadku działań wójta, jak również radnych podejmujących trudne decyzje. Należy stwierdzić, że dieta radnego przysługuje nie tylko za udział w sesjach

Rady Gminy oraz w pracach komisji stałych i doraźnych, ale jest to rekompensata za czas poświęcony między innymi na spotkania z mieszkańcami, udział w uroczystościach lokalnych, zebraniach wiejskich, szkoleniach i różnego rodzaju imprezach gminnych lub powiatowych. Radni oprócz diety nie otrzymują żadnych innych dodatków i nagród pieniężnych - argumentują, przytaczając kwoty, jakie w ostatnich latach przeznaczone zostały w gminie Janowiec na inwestycje i poziom ich dofinansowania ze środków zewnętrznych.

Radni uważają, że uchwały, jakie podjęli w sprawie wynagrodzeń, są adekwatne do wyników ich pracy

Ale radni w swoim stanowisku przypomnieli też, że decyzje podejmowane zarówno przez nich, jak i przez wójta, często są trudne, odpowiedzialne i wymagają odwagi.

- Najlepszym miernikiem lub dowodem na to jest fakt, że w ostatnich wyborach samorządowych nie było chętnych ani na stanowisko wójta, ani na stanowiska radnych. Na piętnastu radnych tylko w jednym przypadku był kontrkandydat, a w pozostałych czternastu przypadkach wybory fizycznie się nie odbyły, bo był tylko jeden kandydat - kwitują.

Dlatego też uważają, że uchwały, jakie podjęli w sprawie wynagrodzeń, są adekwatne do wyników ich pracy.

Agnieszka Gołębiowska

Zgłoś swój projekt do budżetu obywatelskiego!

Do wydania w tym roku jest 40 tys. zł na inicjatywy mieszkańców. Kto ma jakiś pomysł?

Jeszcze przez kilka dni, do 7 marca, mieszkańcy Kazimierza

Dolnego mogą przedstawić urzędnikom swoje pomysły na działania w miasteczku.

- Chcesz, aby Twoja idea zyskała szansę na realizację? To proste! Wypełnij formularz zgłoszeniowy dostępny

w załączniku do uchwały nr VII/39/24 i złóż go osobiście w sekretariacie Urzędu Miasta lub wyślij pocztą (decyduje data stempla pocztowego). Nie czekaj - Twój pomysł może stać się częścią przyszłości Ka-

zimierza Dolnego! - zachęca Urząd Miasta.

Swoje projekty mieszkańcy zgłaszać mogą do piątku, 7 marca. Wszystkie kryteria, jakie projekt musi spełniać, znajdują się w uchwale Rady Miejskiej w Ka-

zimierzu Dolnym nr VII/39/24 (jest ona dostępna m.in. na stronie UM wraz z gotowym do pobrania formularzem).

Dokumenty złożyć można osobiście w sekretariacie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym

(ul. Senatorska 5) lub przesłać pocztą.

Środki finansowe służące realizacji Budżetu Obywatelskiego w 2025 roku to 40 tys. zł.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Brawa dla zwycięzców!



Fot. Dominik Kęsik

Swoich sił próbowali także kilkulatkowie, dla niektórych był to pierwszy udział w imprezie



Fot. Dominik Kęsik

Zawodnicy zostali nagrodzeni przez władze gminy: Andrzeja Bujka oraz Mirosława Grzelaka

Mają po kilka lub kilkanaście lat, ale już niebawem będą jeździć na akcje ratunkowe jak dorośli. Na razie próbowali swoich sił podczas Halowych Młodzieżowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych, które były zorganizowane dla trzech gmin.

W lutym w kilku miejscowościach odbyły się lokalne eliminacje na szczeblu gminnym. W gminie Żyrzyn rywalizowały jedynie cztery drużyny chłopięce (po dwie z Bałtowa i Osiny), a w gminie Baranów dwie drużyny dziewczęce i dwie chłopięce z Kozła. Same zawody odbyły się w hali SP im. Adama Mickiewicza w Żyrzynie. Uczestnicy musieli poradzić sobie z zadaniami. Zmaganiom bacznie okiem przyglądali się sędziowie

czy władze: Andrzej Bujek i Mirosław Grzelak. Za najlepsze drużyny chłopięce uznano Osiny 2 i Kozioł 1, a u dziewcząt Kozioł 1.

Zawody w gminie Puławy zorganizowano w sali gimnastycznej SP im. Żołnierzy 2 Dywizji Piechoty 1 Armii Wojska Polskiego w Górze Puławskiej. Wśród chłopców zwyciężyli MDP z Opatkowic, a u dziewcząt MDP z Bronowic.

Dominik Kęsik



Fot. Dominik Kęsik

W młodzieżowych zawodach strażackich dla gmin Baranów i Żyrzyn wystartowały cztery drużyny



Fot. Paweł Nurek

Podczas konkurencji młodzież musiała się uporać m.in. z zawiązaniem linki strażackiej

Wyniki Halowych Młodzieżowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych:

Gmina Żyrzyn:

Kategoria drużyn chłopięcych:

1. Osiny 2
2. Osiny 1
3. Bałtów 1
4. Bałtów 2

Kategoria chłopców:

1. Bartłomiej Gędek
2. Wojciech Gołąbek
3. Andrzej Capała

Gmina Baranów:

Kategoria drużyn dziewczęcych:

1. Kozioł 1
2. Kozioł 2

Kategoria drużyn chłopięcych:

1. Kozioł 1
2. Kozioł 2

Kategoria dziewcząt:

1. Anieli Madej
2. Natalia Wiraszka
3. Amelia Ziarek

Kategoria chłopców:

1. Maciej Kubajka
2. Kacper Szymański
3. Marcel Romanowski

Gmina Puławy:

Kategoria drużyn dziewczęcych:

1. Bronowice
2. Opatkowice 1
3. Łęka

Kategoria drużyn chłopięcych:

1. Opatkowice
2. Łęka
3. Góra Puławska

Kategoria dziewcząt:

1. Wiktoria Szczawińska
2. Zuzanna Pawłowska
3. Natalia Bednarczyk

Kategoria chłopców:

1. Kacper Rusek
2. Antoni Wójcik
3. Jakub Nowak

Kasa na sport rozdana

GMINA PUŁAWY:

Pięć organizacji pożytku publicznego załapało się na pieniądze, które przeznaczą na działalność sportową na terenie gminy Puławy.

We wtorek, 18 lutego gmina Puławy ogłosiła wyniki otwartego konkursu publicznego dotyczącego wspierania i upowszechniania kultury

fizycznej w bieżącym roku. Ogłoszone były dwa konkursy, z których pierwszy dotyczył prowadzenia szkoleń sportowych dla piłkarzy, udziału w rozgrywkach i turniejach sportowych oraz organizowania wydarzeń sportowo-rekreacyjnych dla mieszkańców gminy. Drugi konkurs dotyczył organizacji zajęć sportowo-rekreacyjnych, ale także rozgrywek, zawodów, szkoleń sportowych i wszelkich innych form aktywności fizycznej na terenie gminy.

Kto i ile dostanie?

I konkurs:

- Klub Sportowy „HETMAN” Gołęb - 130 tys.zł
- Klub Sportowy „Góra Puławska” - 120 tys.zł
- Gminny Strażacki Klub Sportowy „Leokadiów” - 70 tys.zł

II konkurs:

- Fundacja BezMiar - 2,5 tys.zł
- Klub Sportowy „Góra Puławska” - 2,5 tys.zł

Agnieszka Gołębiowska

Gmina dołoży do sterylizacji suczek i kocic

ŻYRZYN: Zgłoszenia przyjmowane są do 30 września lub do wykorzystania środków.

Do 30 września bieżącego roku można się załapać na dofinansowanie czworonoga. Program sterylizacji czworonogów w gminie Żyrzyn dotyczy suk i kotek. Jeżeli środki finansowe przeznaczone na ten cel z budżetu gminy się skończą, zostanie on zakończony przed 30 września.

- Celem akcji jest popularyzacja tej najbardziej skutecznej i humanitarnej metody ograniczenia populacji zwierząt domowych – psów i kotów, co w efekcie zminimalizuje liczbę zwierząt trafiających do schronisk - przekazuje gmina Żyrzyn.

Jak pokazują statystyki, zwierzęta, które poddane zostały sterylizacji, żyją dłużej, ponieważ zmniejsza ona skłonność do włóczęgostwa, a tym samym minimalizuje ryzyko

m.in. potrażeń czy wypadków na drogach.

Jeśli ktoś chciałby oznakować swojego zwierzęcia chipem, gmina też dołoży 50 procent kosztów. Regulamin programu dostępny jest na stronie gminy.

- W tym roku w ramach programu sterylizacji nie będzie możliwości skorzystania z dofinansowania zabiegu kastracji - dodają urzędnicy.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

Kurów: Młodzi druhowie pokazali swoje umiejętności

II Halowe Młodzieżowe Zawody Sportowo-Pożarnicze dla gmin Kurów, Markuszów i Janowiec za nami. Łącznie uczestniczyło w nich 15 drużyn (osiem chłopięcych i siedem dziewczęcych). Najlepsi wezmą udział w zmaganiach powiatowych, które odbędą się w niedzielę.

Organizatorem wydarzenia była gmina Kurów. Zmagania zostały zorganizowane w Szkole Podstawowej im. ks. Grzegorza Piramowicza. Na miejscu zjawili się drużyny MDP z Kurowa, Klementowic, Płonek, Markuszowa, Janowca oraz Oblas. Rywalizacji przyglądała się m.in. starosta powiatu puławskiego Teresa Gutowska, członek zarządu powiatu puławskiego Łukasz Skowryra, burmistrz miasta Kurów Arkadiusz Małecki, wójt gminy Markuszów Leszek Łuczywek i zastępca wójta gminy Janowiec Waldemar Słowik. Młodzi strażacy walczyli dzielnie do samego końca. Co ciekawe, po raz pierwszy w zawodach uczestniczyła Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Kurowa, która powstała kilka miesięcy temu. Po konkurencjach przyszedł czas na rozdanie nagród, pucharów i dyplomów. Drużyny, które zajęły pierwsze miejsca, wezmą udział 2 marca w zawodach



W II Halowych Młodzieżowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych uczestniczyły trzy gminy: Kurów, Markuszów i Janowiec



Najlepsze drużyny zostały wyróżnione i wystąpią podczas etapu powiatowego, który został zaplanowany 2 marca



Natan Respond-Kowalski i Gabriela Kozak, MDP w Kurowie
- Mi się podobało. Należę do drużyny od roku. Atmosfera jest super, raz uczestniczyłem na akcji strażackiej - mówi Natan
- Zawody były fajne. Mieliliśmy cztery spotkania na sali gimnastycznej i tam się przygotowywaliśmy. Cieszę się z otrzymanego medalu - dodaje Gabriela

powiatowych w hali Zespołu Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach. Impreza rozpocznie się o godz. 10.

Dominik Kęsik



Lena Niedziółka, Adrian Karkosiński i Zuzanna Kostka, MDP Oblasy
- Głos mam zdarty od kibicowania, ale cieszę się, że udało się nam osiągnąć spory sukces. Od ponad dwóch miesięcy spotykaliśmy się na próbach i ćwiczyliśmy - przyznaje Lena
- Bardziej dzielnie spisaliśmy się podczas zawodów. Co weekend się spotykaliśmy i kilka godzin ćwiczyliśmy. Mam nadzieję, że podczas zawodów powiatowych pójdzie nam dobrze - dodaje Adrian
- Pobiegliśmy szybko i dobrze, a kibice nam mocno dopingowali. Udało się nam wygrać zarówno w dziewczęcych, jak i chłopięcych drużynach - tłumaczy Zuzanna

Wyniki II Halowych Młodzieżowych Zawodów Sportowo-Pożarniczych:	
Gmina Kurów:	
Kategoria drużyn dziewczęcych:	
1. Klementowice	
2. Kurów	
3. Płonki 1	
Kategoria drużyn chłopięcych:	
1. Płonki 2	
2. Płonki 3	
3. Kurów	
4. Płonki 4	
Kategoria dziewcząt:	
1. Wiktoria Samorek	
2. Julia Niewiadomska	
3. Milena Stasiak	
Kategoria chłopców:	
1. Bartłomiej Banaszek	
2. Filip Banaszek	
3. Franciszek Głogowski	
Gmina Markuszów:	
Kategoria drużyn dziewczęcych:	
1. Markuszów	
Kategoria drużyn chłopięcych:	
1. Markuszów	
Kategoria dziewcząt:	
1. Emilia Józwiak	
2. Amelia Hajduk	
3. Magdalena Kiśniecka	
Kategoria chłopców:	
1. Dawid Suszek	
2. Dawid Jańczak	
3. Krzysztof Łosiewicz	
Gmina Janowiec:	
Kategoria drużyn dziewczęcych:	
1. Oblasy 1	
2. Oblasy 2	
3. Janowiec	
Kategoria drużyn chłopięcych:	
1. Oblasy	
2. Janowiec 1	
3. Janowiec 2	
Kategoria dziewcząt:	
1. Izabela Hamułka	
2. Blanka Jeżak	
3. Maria Hamułka	
Kategoria chłopców:	
1. Dominik Łucjanek	
2. Maciej Kowalski	
3. Dawid Kuba	

Markuszów: Gmina dofinansuje sterylizację oraz kastrację psów i kotów 180 tys. zł dla „Powiślaka”

Samorząd pokryje połowę kosztów zabiegu u czworonoga będącego własnością mieszkańca gminy Markuszów. Gdzie należy się zgłosić?

Gmina Markuszów już po raz kolejny wychodzi naprzeciw mieszkańcom, zachęcając ich do sterylizacji i kastracji zwierząt będących w ich posiadaniu. Ma to zapobiegać nadmiernemu rozmnażaniu się czworonogów.

- Celem akcji jest popularyzacja tej najbardziej skutecznej i humanitarnej metody ograniczenia nadpopulacji zwierząt domowych (szczególnie psów i kotów), co w efekcie zmniejsza liczbę zwierząt trafiających do schronisk - podkreślają urzędnicy z Markuszowa. Wskazują również zalety przeprowadzenia takiego zabiegu. - Zwierzęta pozbawione możliwości rozmnażania są spokojniejsze, zmniejsza się u nich poziom niekontrolowanej agre-

sji powodowanej hormonami, zmniejsza się ryzyko wystąpienia groźnych dla życia schorzeń układu rozrodczego - wyliczają. Już od 20 lutego mieszkańcy gminy Markuszów będą mogli skorzystać z dofinansowania takich zabiegów dla swoich pupili. Środki te będą pochodziły z budżetu gminy z „Programu sterylizacji i kastracji zwierząt właścicielskich z terenu Gminy Markuszów”. Aby skorzystać z dofinansowania, należy pobrać ze strony Urzędu Gminy w Markuszowie

specjalny formularz, wypełnić go i zgłosić się z nim do urzędu, celem zweryfikowania go - urzędnicy zweryfikują na podstawie własnej ewidencji m.in. miejsce zamieszkania właściciela. Następnie należy udać się do gabinetu weterynaryjnego na wizytę kwalifikacyjną i ustalenie terminu zabiegu. Z usług sterylizacji/kastracji będzie można skorzystać w Gabinetzie Weterynaryjnym FortisVet przy ul. Lubelskiej 28 w Markuszowie.

Marta Pietroń

Jakie to koszty dla właściciela kota/psa?	
Kot koszt zabiegu - 150 zł, dofinansowanie 75 zł	
Kocia koszt zabiegu - 300 zł, dofinansowanie 150 zł	
Suka koszt zabiegu - 500 zł, dofinansowanie 250 zł	
Pies koszt zabiegu - 250 zł, dofinansowanie 125 zł	
Znakowanie zwierząt (chip) - bezpłatne	

Takiej wysokości dotację klub sportowy z Końskowoli otrzyma od gminy w ramach dotacji w konkursie na wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej na terenie gminy. Ale w zamian będzie miał za zadanie organizować zajęcia z piłki nożnej dla mieszkańców, szkolenia, czynnie uczestniczyć w rozgrywkach ligowych i turniejach drużyn w tej dyscyplinie sportu, a przez to również promować gminę Końskowola. Wszystko to w ramach współpracy samorządu z organizacjami pożytku publicznego.

Marta Pietroń

ZS nr 3 w Puławach kończy sezon studniówkowy

Bal „Szpulek” był ostatnim, który został zorganizowany w tym sezonie studniówkowym. Uczniowie ZS nr 3 im. Marii Dąbrowskiej bawili się w restauracji „Gościniec nad Wisłą” w Puławach.

W tym roku szkolnym w „Szpulkach” są cztery klasy maturalne (dwie czwarte i dwie piąte). Elegancko ubrani uczniowie wraz z osobami towarzyszącymi najpierw zapozowali do zdjęć w parach, a następnie do samych maturzystów dołączyli wychowawcy klas. Polonez został podzielony na dwie tury.



Klasa 5T, wychowawca - Magdalena Kowalska

Fot. Dominik Kęsik



Klasa 5F, wychowawca - Renata Łodzińska

Fot. Dominik Kęsik



Klasa 4P, wychowawca - Katarzyna Mizak

Fot. Dominik Kęsik



Klasa 4A, wychowawca - Katarzyna Bakiera

Fot. Dominik Kęsik

